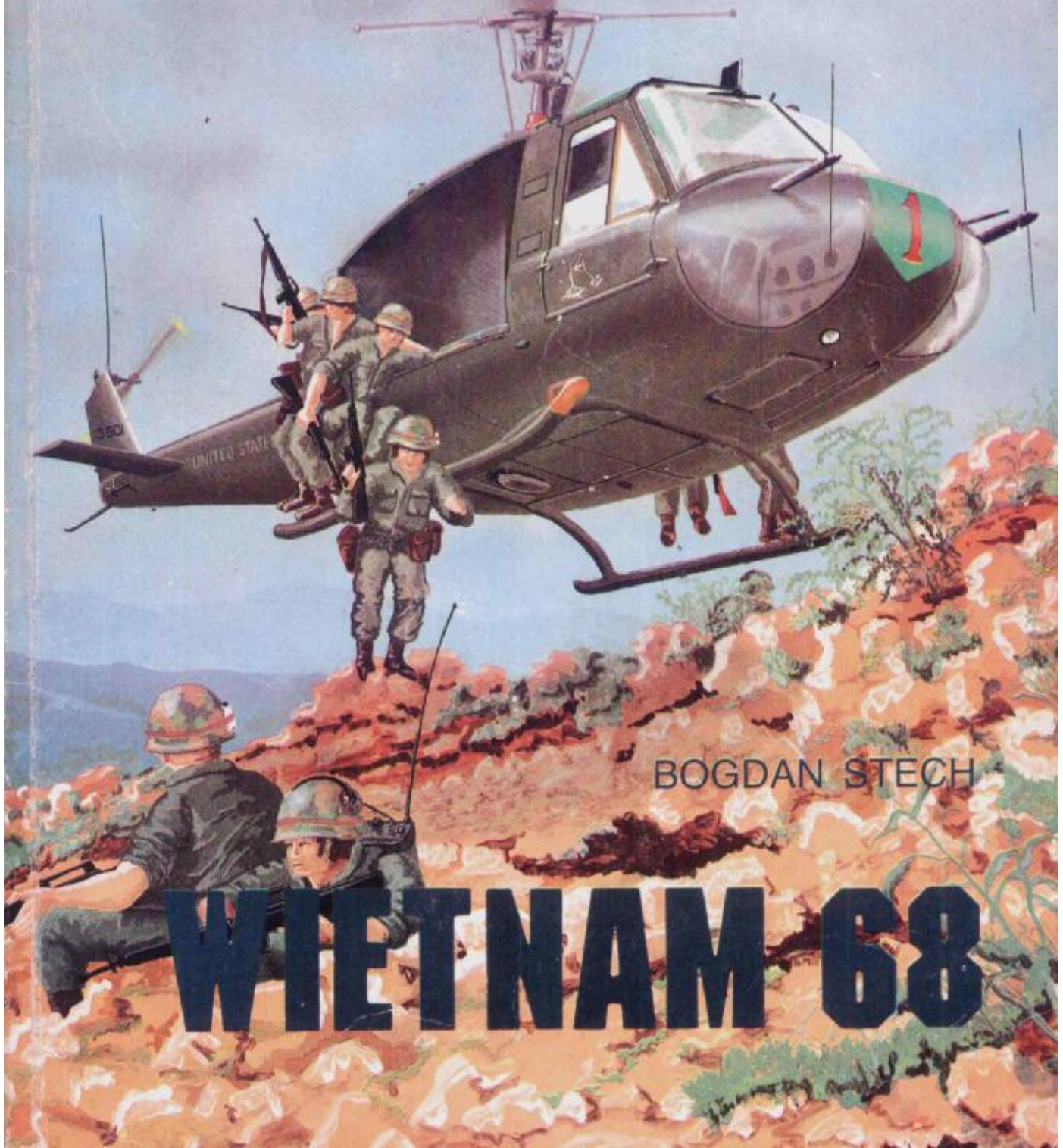


NAJWIĘKSZE
BITWY **XX** WIEKU



BOGDAN STECH

VIETNAM 68

Amerykańska obecność wojskowa w Wietnamie zaczęła się 30 kwietnia 1945 r., kiedy to amerykański emisariusz mjr Archimedes Patti spotkał się z przywódcą Frontu Walki o Niepodległość Wietnamu - Viet-Minh'u Ho Chi Minh'em. Zawarto wówczas umowę, na podstawie której Viet-Minh dostarczał przewodników i schronienia dla amerykańskich grup wywiadowczych i dywersyjnych walczących z Japończykami. W zamian za tę pomoc Stany Zjednoczone przekazały partyzantom Viet-Minh'u pięć tysięcy sztuk broni.

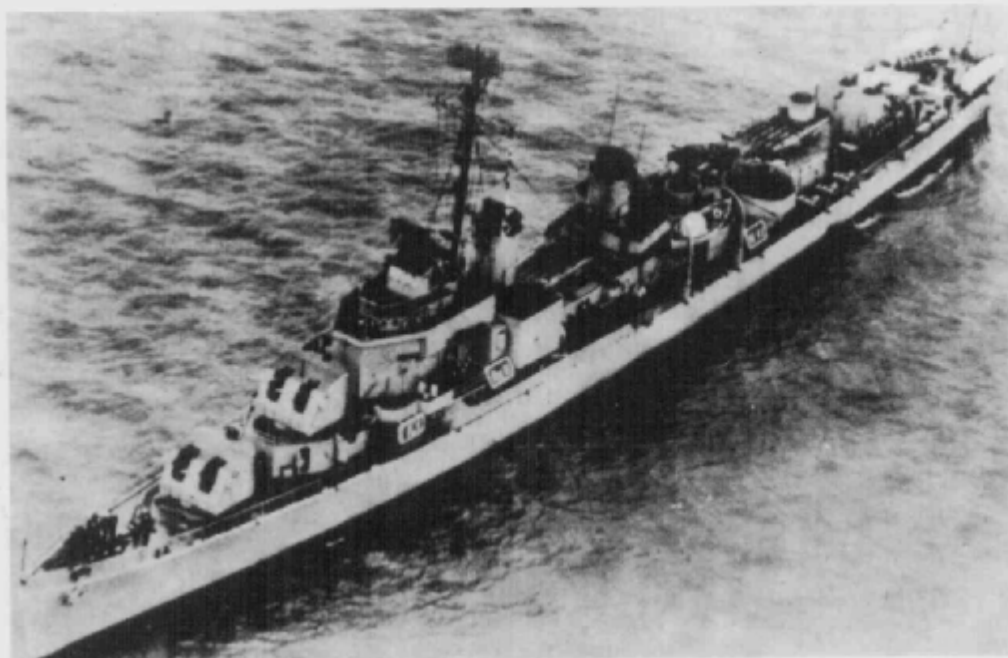
Po kapitulacji Japonii wojska Viet-Minh'u zajęły północną część kraju, zmuszając cesarza Bao Daja do abdykacji. 2 września 1945r. Ho Chi Minh proklamował utworzenie w północnej części kraju Demokratycznej Republiki Wietnamu. Na południu kraju w tzw. Kochinchinie Francuzi, których kolonią był Wietnam od 1858r., przywrócili swą kolonialną administrację. 6 marca 1946r. Francja uznała DRW, zyskując w zamian prawo wprowadzenia na północ swojego siedemdziesięcioletniego korpusu ekspedycyjnego oraz deklarację Hanoi przystąpienia do Unii Francuskiej. Wkrótce stosunki między komunistycznymi władzami, a Francuzami pogorszyły się. 19 grudnia 1946r. w Hanoi wybuchły walki pomiędzy francuskim korpusem ekspedycyjnym, a Armią Demokratycznej Republiki Wietnamu. Zapoczątkowało to blisko trzydziestoletnie walki w Wietnamie.

W pierwszym etapie tzw. I wojny indochińskiej, trwającym do 1950r., wojska francuskie miały przewagę nad komunistami. Francuzi kontrolowali prawie cały obszar Wietnamu. ADRW była zmuszona do ukrywania się w dżungli i w górach. W marcu 1949r. Francuzi proklamowali powstanie Zjednoczonego Państwa Wietnamskiego na czele z Bao Dajem. Jednak już w październiku 1949 przejęcie przez komunistów władzy w Chinach zapewniło komunistom wietnamskim bezpieczne zaplecze i stały dopływ zaopatrzenia. We wrześniu i październiku 1950r. komuniści przeprowadzili wielką ofensywę, która zapoczątkowała drugi etap wojny, charakteryzujący się równowagą sił. Francuzi zostali wyparci z północnych terenów nadgranicznych lecz nadal kontrolowali najważniejsze drogi i miasta. Na wiosnę 1953r. ADRW zajęła północny Laos. Aby powstrzymać komunistów, Fran-

cuzi założyli przy granicy wietnamsko-laotańskiej bazę w dolinie Dien Bien Phu. W marcu 1954r. ADRW rozpoczęła szturm na tę bazę, która padła 7 maja 1954r. po 55 dniach walki. Klęska ta oznaczała przełom w wojnie i przyspieszyła, trwające w tym czasie, rokowania. 20 lipca 1954r. podpisano w Genewie porozumienie pokojowe oznaczające koniec kolonialnej dominacji Francuzów. Podzielono też Wietnam na dwie części wzdłuż 17 równoleżnika. Na północy miała istnieć DRW, a na południu Państwo Wietnamskie.

Do lipca 1956r. miały się odbyć wybory w obu częściach Wietnamu, które miały zdecydować o zjednoczeniu. Jednak prezydent Południowego Wietnamu Ngo Dinh Diem odrzucił koncepcję wspólnych wyborów, żądając wcześniejszego zapewnienia przez DRW wolności politycznych swoim obywatelom. 26 października 1955r. Diem proklamował utworzenie Republiki Południowego Wietnamu. Przepaść pomiędzy obu częściami kraju zaczęła się pogłębiać w miarę, jak na północy rozpoczęto budowę państwa socjalistycznego, a południe coraz bardziej wiązało się ze Stanami Zjednoczonymi. Coraz wyraźniejsze stawało się, że ważne ze względu na swe strategiczne położenie i bogactwa naturalne Indochiny stają się terenem konfrontacji supermocarstw.

Pod koniec lat pięćdziesiątych na południu rozpoczęła działalność zbrojną partyzantka komunistyczna - Viet Cong. W maju 1959r. przy jednostkach Armii Południowego Wietnamu zostali rozlokowani amerykańscy doradcy wojskowi, a później regularne jednostki Sił Zbrojnych USA. 14 lipca 1964r. na czele jednostek VC stanęli oficerowie ADRW. 2 sierpnia 1964r. północnowietnamskie łodzie torpedowe zaatakowały amerykański niszczyciel USS Maddox na międzynarodowych wodach Zatoki Tonkińskiej. 4 sierpnia incydent powtórzył się. 7 sierpnia Kongres USA wydał rezolucję upoważniającą prezydenta Johnson'a do działań odwetowych. 6 lutego 1965r. VC zaatakował amerykańską bazę lotniczą w Pleiku. Prezydent rozkazał przeprowadzić serię bombardowań odwetowych Północnego Wietnamu. 2 marca rozpoczęła się operacja "Rolling Thunder" czyli systematyczne bombardowanie DRW. W październiku 1965r. regularne oddziały północnowietnamskie zaatakowały bazę Zielonych Beretów w Plei Me. Na od-



USS Maddox, okręt którego zatakowanie przez łodzie torpedowe DRW było pretekstem do rozpoczęcia bezpośrednich działań zbrojnych USA przeciwko DRW.

siecz Amerykanie wysłali tam 1 Dywizję Kawalerii Powietrznej. W dniach 14 - 26 listopada rozegrała się w dolinie rzeki Ia Drang pierwsza bitwa pomiędzy Amerykanami, a regularnymi oddziałami ADRW. Starcie to zakończyło się klęską komunistów. W 1966r. oddziały amerykańskie i Armii Południowego Wietnamu przeprowadzały akcje typu "szukaj i zniszcz" skierowane przeciw oddziałom VC/ADRW.

Na początku 1967r. Amerykanie przeprowadzili kilka wielkich operacji przeciw bazom komunistów. Zmusiło to dowództwo VC/ADRW do rozpatrzenia dalszego prowadzenia wojny, gdyż taktyka przez nich stosowana okazała się nieskuteczna, a szanse na zwycięstwo gwałtownie zmalały. W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto kampanię mającą na celu zapewnienie społeczeństwa amerykańskiego, że wojna zbliża się do zwycięskiego końca.

W lipcu 1967r. w Hanoi spotkali się wojskowi i polityczni przywódcy północnego Wietnamu. Na to spotkanie zaproszono też wszystkich północnowietnamskich ambasadorów z całego świata. Na spotkaniu zapadły ważne decyzje dotyczące dalszego prowadzenia wojny. Jedynie amerykański wywiad stwierdził, zgodnie z pobożnymi życzeniami polityków, że spotkanie miało na celu ułożenie oferty pokojowej. Faktycznie zaś komunistyczni przywódcy stwierdzili, że ich strategia bitewna - małe i średnie ataki na bazy oraz codzienne ataki na patrole przeciwnika, które miały obniżyć jego morale - zawodzi. Agresywna polityka Amerykanów z początku 1967r. nie pozwalała żywić zbyt optymistycznych prognoz co do dalszego

przebiegu wojny. Jeden z generałów Viet Cong'u mówił: "Wiosną 1967r. Westmoreland (głównodowodzący wojsk amerykańskich w Wietnamie) rozpoczął swoją wielką kampanię. Była ona skuteczna i okrutna. Wielu z naszych ludzi było po prostu wystraszonych. Wiele dyskutowaliśmy na temat dalszego prowadzenia wojny. Zastanawialiśmy się, czy powinniśmy działać na terenie całego Wietnamu Południowego, czy wycofać się i skupić na działaniach lokalnych. Zdecydowaliśmy się jednak przeprowadzić jedną decydującą bitwę, która mogłaby zmusić Amerykanów do wycofania się z Wietnamu". Warto zauważyć, że agresywna taktyka amerykańska przynosiła rezultaty i zmuszała Hanoi do podjęcia dużego ryzyka.

Generał Ngo Nguyen Giap - minister obrony Północnego Wietnamu zaproponował przeprowadzenie wielkiej ofensywy. Giap twierdził, że wielka ofensywa może zachwiać całym Wietnamem Południowym i wywołać powstanie, które obali rząd Thieu. Hanoi nazwało ten plan "Generalna ofensywa / Generalne powstanie" wierząc, że cywile na południu tak właśnie postąpią. Giap zaproponował też, aby ofensywa rozpoczęła się za sześć miesięcy od daty spotkania - w nowy rok księżycowy. Ten odległy termin podyktował powolny dowóz zaopatrzenia na południe.

Celem ofensywy miały być przede wszystkim miasta Południowego Wietnamu, bazy wojskowe, lotniska, sztaby i kompleksy logistyczne. Miała ona przenieść wojnę z dżungli i pól ryżowych do, nie znających dotąd walk, terenów zurbanizowanych i być demonstracją siły - walki w dużych miastach,

takich jak Hue czy Sajgon, miały pokazać światu, że wojska komunistyczne są wciąż silne i mogą uderzyć wszędzie. Ataki na prowincjonalne miasta miały wywołać ogólnonarodowe powstanie - ludzie mieli przyłączyć się do wojsk ADRW/VC i wspólnie ruszyć na Sajgon aby obalić rząd Thieu. Dla odciążenia uwagi Amerykanów od przygotowań do ofensywy Giap postanowił przesunąć dwie dywizje ADRW w okolice strefy zdemilitaryzowanej. Miały one okrążyć i odciąć bazę amerykańskiej piechoty morskiej w Khe Sanh. Amerykanie, aby uratować bazę, odciągnęliby znaczne siły od przyszłych celów komunistów. Giap planował też atak i zdobycie bazy, która stałaby się wówczas "amerykańskim Dien Bien Phu" i, być może szybciej niż ofensywa, zmusiłaby Amerykanów do wycofania się z Wietnamu.

Początek ofensywy zaplanowano na tradycyjne święto Tet (Księżycowy Nowy Rok) co miało stanowić doskonałą osłonę. Politbiuro z Hanoi obawiało się jedynie, że atak w czasie Tet może obrazić uczucia religijne południowych Wietnamczyków. Jednak z datą tego święta wiązał się pewien historyczny precedens - w 1789r. patrioci wietnamscy zaatakowali chińskich okupantów właśnie w czasie święta Tet. Rok 1968 był też rokiem wyborów prezydenckich w USA. Udana ofensywa miała przekonać amerykańską opinię publiczną, że Stany Zjednoczone nie mogą wygrać w Wietnamie.

Aby wzmocnić morale żołnierzy komunistów uruchomili wszystkie swoje możliwości propagandowe. W tajnych bazach w głębi Południowego Wietnamu i w "neutralnym" Laosie i Kambodży trwał proces edukacji umoralniającej. Odbył się w tym czasie drugi "Kongres Bohaterów Kombatantów i Weteranów Sił Wyzwolenia Ludu". Wśród delegatów byli jednoręczni żołnierze, którzy nauczyli się strzelać jedną ręką, minerzy, którzy zabili najwięcej wrogów i najmłodszy "bohaterowie ludowi". Wygłaszali oni przemówienia dla innych żołnierzy zapewniając ich o swoim oddaniu dla partii i "sprawy". Przemówienia te miały wzmacniać morale i podnosić na duchu. Słuchano też przemówienia Ho Chi Minh'a, który nazwał żołnierzy "kwiatem narodu". Żołnierzom mówiono, że koniec wojny jest już bliski. Nie było miejsca na wątpliwości. Gdy dowódca obszaru Sajgonu, który bardziej stykał się z rzeczywistością, niż jego przełożeni wspominał, że jego żołnierze są za słabo wyszkoleni i jest ich zbyt mało, by prowadzić walkę w



Żołnierze VC wzięci do niewoli podczas jednej z akcji "szukaj i zniszcz".

mieście przełożeni skarcili go za "zbyt duży pesymizm", odwołali i nakazali przeprowadzenie ataku "lepszemu od niego".

Wkrótce rozpoczęto transport zaopatrzenia z Północnego Wietnamu szlakiem Ho Chi Minh'a przez Laos i Kambodżę do baz w Południowym Wietnamie. Agenci VC (często kobiety i dzieci) przynosili stamtąd broń i amunicję do bezpiecznych schronień w miastach. W bazach oficerowie i żołnierze zapoznawali się ze swoimi celami. Oficerowie, mający podrobione dokumenty, udawali się do miast, aby dokładnie obejrzyć obiekty, na które poprowadzą atak. "Piąta kolumna" VC zbierała szczegółowe informacje dotyczące obrony celów.

Po ofensywie Tet okazało się, że amerykański wywiad odpowiednio wcześniej posia-

dał wystarczająco dużo dowodów na to, że zbliża się wielka operacja. Nie potrafił ich jednak zebrać i wyciągnąć należytych wniosków. Już 29 października 1967r. 273 Pułk ADRW zaatakował stolicę małego regionu i w przeciwieństwie do normalnego postępowania, próbował ją utrzymać, ponosząc bardzo ciężkie straty spowodowane ostrzałem artyleryjskim Amerykanów. Oficerowie wywiadu nie mogli zrozumieć, dlaczego komuniści zaryzykowali poniesienie tak ciężkich strat dla obiektu o bardzo małym znaczeniu. Dopiero po Tet zrozumiano, że wróg ćwiczył walkę w mieście i chciał zbadać reakcję Amerykanów i południowych Wietnamczyków na zajęcie miasta.

W listopadzie 1967r. cztery Pułki ADRW walczyły z wojskami amerykańskimi w pobliżu miasta Dak To przez 22 dni. Dla zniszczenia jednostek komunistycznych ściągnięto całą dywizję amerykańską. Zdobyte dokumenty mówiły, że atak ten został przeprowadzony, aby ściągnąć jak najwięcej żołnierzy USA w rejon zachodnich wyżyn. Plan działał. Amerykanie opuścili wiele miast, które miały być celami w czasie Tet.

Podobnych oznak zbliżającej się ofensywy było więcej: ataki VC w prowincji Dinh Tuong, gdzie komuniści testowali nowe sposoby walki, spadek liczby dezercji (żołnierzom komunistycznym wmawiano, że koniec wojny jest już bliski), wypowiedzi jeńców, którzy twierdzili, że cały kraj będzie wolny po Tet.

Dopiero na początku grudnia 1967r. Amerykańskie Dowództwo w Wietnamie Południowym zaczęło podejrzewać, że ko-

Szkolenie żołnierzy VC w posługiwaniu się przeciwlotniczymi karabinami maszynowymi.



Podstawowym środkiem transportowym sił komunistycznych był rower. Na zdjęciu kolumna transportowa w marszu.

Oddział amerykański w czasie patrolu. Zwraca uwagę pełne wyposażenie żołnierzy.



muniści rozpoczną wkrótce wielką ofensywę. 18 grudnia 1967r. Szef Połączonych Sztabów - generał Earle Wheeler zwrócił się do narodu amerykańskiego w wystąpieniu telewizyjnym ostrzegając, że "nastąpić może gwałtowne uderzenie komunistów podobne do desperackich wysiłków Niemców w czasie ofensywy w Ardenach pod koniec II wojny światowej". Ostrzeżenie Wheeler'a nie było bezpodstawne. Posiadał on dokładne dane ze sztabu Westmoreland'a, który wyjątkowo dokładnie studiował zdobyte dokumenty oraz zmiany, jakie zachodziły w taktyce komunistów.

Gdy w styczniu generał Westmoreland poinformował Waszyngton, że wojska VC/ADRW zamierzają wkrótce rozpocząć "ogólnokrajową ofensywę o maksymalnym natężeniu". Administracja waszyngtońska odpowiedziała przyspieszeniem przerzutu żołnierzy do Wietnamu, ale na tym się skończyło. Oprócz oświadczenia Wheeler'a, administracja Johnson'a postanowiła nie ujawniać wyników analiz Westmoreland'a i nie zrobiła nic, by uprzedzić opinię publiczną o nadchodzącej ofensywie przeciwnika. Także Westmoreland, wygłaszając przemówienie w Waszyngtonie na temat sytuacji w Wietnamie, nie wspominał słowem (stosując się do zaleceń Johnson'a) o zbliżających się ciężkich walkach. 17 stycznia 1968r. Johnson przemówił w orędziu do narodu: "Wróg przegrywa bitwę po bitwie, liczba Wietnamczyków żyjących na obszarach kontrolowanych przez rząd zwiększyła się od stycznia 1967r. o ponad 1 milion osób". Politycy spę-

dziwszy kilka ostatnich miesięcy na przekonywaniu społeczeństwa amerykańskiego, że wojna w Wietnamie jest już praktycznie wygrana, odmawiali zmiany linii politycznej. Trwali uparcie przy malowaniu przyszłości w różowych barwach.

5 stycznia 1968r. do sztabu Westmoreland'a dotarły dokumenty zdobyte przez amerykański patrol w dniu 19 listopada 1967r. Wśród nich znajdował się rozkaz dla żołnierzy ADRW: "Zaatakować jak najmocniej wraz z lokalnymi patriotami, wywołać powstanie, zająć miasteczka i miasta, "zalać" niziny. Waszym naczelnym celem powinno być wyzwolenie Sajgonu". Analizy wykonywane przez wywiad, dołączone do zdobytego rozkazu, stwierdzały, że rozkazy były niejasne co do terminu i były najprawdopodobniej propagandą mającą zainspirować żołnierzy.

Amerykański i południowowietnamski wywiad skupiły się głównie na możliwościach, a nie na zamiarach komunistów. Wychodziły one z założenia, że skoro komuniści są zbyt słabi, by móc utrzymać miasta, to nie zdecydują się ich zaatakować. Od połowy 1967r. Westmoreland, zgodnie z wcześniejszymi przewidywaniami Giapa, rozpoczął wzmocnianie sił na północy Wietnamu Południowego. Przerzucił tam wiele sprzętu i ludzi.

Pozycje amerykańskie na północy obejmowały pas silnie ufortyfikowanych, ale odosobnionych placówek piechoty morskiej. Prezydent Johnson obawiał się, że atak przeprowadzony przez strefę zdemilitaryzowaną i z Laosu może zamienić jedną z tych

WIETNAM POŁUDNIOWY



Od 1954 do 1975 roku niepodległe państwo leżące w południowo-wschodniej części Indochin. Obejmowało ono łukowate terytorium na południe od 17 równoleżnika (który stanowił strefę zdemilitaryzowaną pomiędzy DRW a Wietnamem Południowym) na wybrzeżu Morza Południowochińskiego. Powierzchnia kraju wynosiła ok. 180 tys km². Był to kraj o bardzo zróżnicowanych warunkach naturalnych. Na wybrzeżu występował tzw. pas nizin nadmorskich, charakteryzujących się bardzo dużym zaludnieniem - do 600 osób na km², dla porównania - w głębi kraju 5 osób na km.

Północ kraju stanowiły Góry Annamskie (Trung Son) z najwyższym szczytem Ngoc Linh 2598 m n.p.m. Wschodnie stoki tych gór są strome, zachodnie zaś łagodne. W dolinach, często zabagnionych, płyną liczne rzeki. Stoki wschodnie porastają gęste lasy tropikalne, na zachodnich rosną lasy monsunowe. Środkową część kraju stanowił tzw. Rejon Wyżyn (Tay Nguyen) będący płaskowyżem przecinanym przez głębokie jary. Roślinność tego obszaru jest typu sawannowego, gdzieś występują lasy monsunowe.

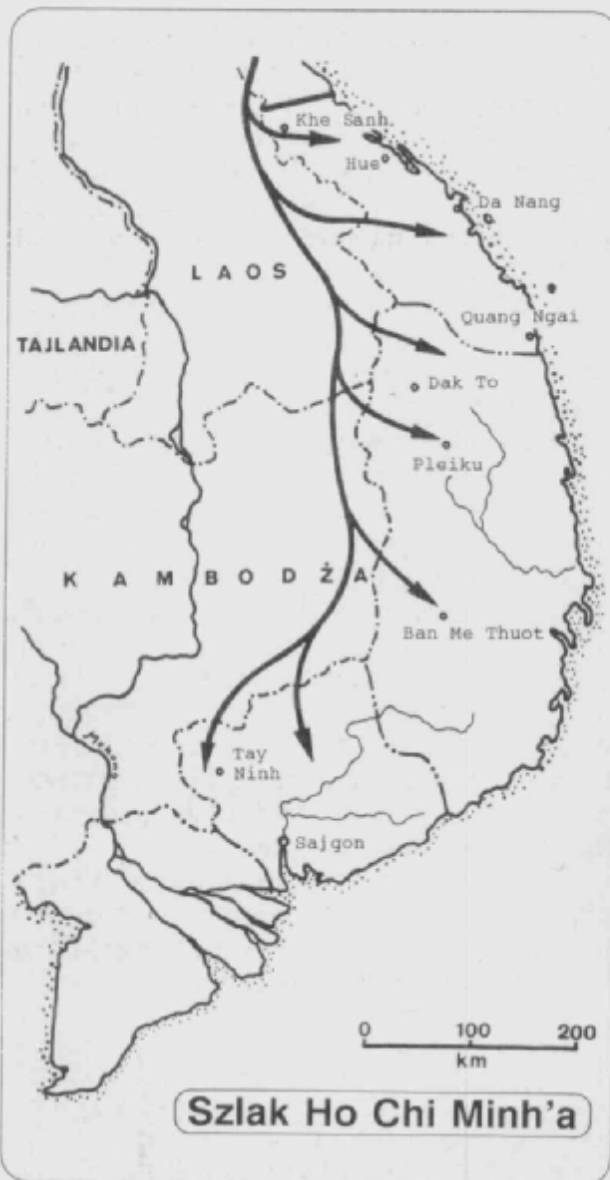
Południe kraju stanowiła Delta Mekongu (pow. ok. 70 tys. km²). Jest to rejon nizinny przecinany odnogami Mekongu i kanałami. Stanowił ze względu na występowanie gleb aluwialnych spichlerz Wietnamu. Gęstość zaludnienia wynosiła tu 400-600 osób na km². Część Deltę stanowiły jednak bezładne obszary tzw. równin trzcinowych.

Większość ludności Wietnamu Południowego stanowili Wietnamczycy - ok. 85% zamieszkujący niziny nadbrzeżne i Deltę Mekongu. Następni w kolejności byli Chińczycy, skupiający

się głównie w miastach. Tereny w głębi kraju zamieszkiwała ludność pochodzenia Tajskiego i Khmerskiego. 80% ludności Wietnamu Południowego zamieszkiwało na wsi. Większe miasta to Sajgon (ok. 1,5 mln. mieszkańców), Da Nang (230 tys.) i Hue (ok. 100 tys.).

Pod względem wyznaniowym ludność Wietnamu Południowego była bardzo zróżnicowana. Główne religie to buddyzm, konfucjanizm, taoizm, katolicyzm (2 mln. wyznawców) i wierzenia prymitywne. Taki stan powodował to poważne kłopoty w życiu kraju (protesty buddyjskiej większości przeciwko uprzywilejowaniu mniejszości katolickiej). Pod względem politycznym Wietnam Południowy był republiką parlamentarną, w rzeczywistości kolejne rządy były dyktaturami.





placówek w nowe Dien Bien Phu. Dlatego też w sztabie Westmoreland'a ustalono, że głównym zadaniem na rok 1968 powinno być utrzymanie baz na północy. W połowie stycznia w pobliżu bazy Khe Sanh wykryto dwie dywizje ADRW. Przerzucono tam więc jeszcze więcej ludzi i sprzętu, nim 21 stycznia rozpoczęło się oblężenie bazy.

Na południu kraju w III okręgu, którym dowodził generał Frederick C. Weyand, na początku 1968r. główne działania amerykańskie miały być skierowane przeciw bazom komunistycznym wzdłuż granicy z Kambodżą. Do tego zadania wyznaczono trzydzieści dziewięć z pięćdziesięciu trzech batalionów jakimi dysponował Weyand. Gdy tylko amerykańskie wojska opuściły miasta i udały się w niezamieszkałe rejony przygraniczne, komuniści przesunęli swoje jednostki w pobliże miast. Amerykańskie bataliony nie napotkały więc wroga tam, gdzie się go spodziewano. Zaniepokojony tym Weyand



Kolumna ciężarówek na szlaku Ho Chi Minh'a. Zdjęcie wykonane przez samolot USAAF.

powiadomił 9 stycznia Westmoreland'a o dziwnej sytuacji i zaproponował wycofanie swoich oddziałów w bardziej zaludnione rejon, na co otrzymał zgodę i co wiele zmieniło w czasie Tet.

Na początku stycznia 4 Dywizja operująca na centralnych wyżynach zdobyła plany ataku na Pleiku. W połowie tego samego miesiąca 101 Dywizja Powietrzno-Desantowa zdobyła plany ataku na Phu Cuong. Nadal jednak nie chciano lub nie potrafiło zdobytych informacji połączyć jednoznacznie w spójną całość i opracować całościowej koncepcji przeciwdziałania. Wszelkie kontrakcje pozostawiono więc w gestii lokalnych dowódców. 26 stycznia dowódca 4 Dywizji generał Charles Stone zebrał wszystkich swoich dowódców i rozkazał im przeprowadzenie ataków mających uprzędzić działania komunistów. Skierował też kompanię czołgów do Pleiku. Kilka dni później Westmoreland wysłał 4 pancerny batalion rozpoznawczy do bazy Than Son Nhut w Sajgonie.

Dopiero pod koniec stycznia Westmoreland przystąpił do bardziej zdecydowanych działań nie zważając na racje polityków. Poprosił sztab południowowietnamski o odwołanie zawieszenia broni związanego ze Świę-

tem Tet. Generał Lad Van Vren - szef sztabu odpowiedział, że postara się skrócić zawieszenie broni do 24 godzin. Prezydent Thieu stwierdził jednak, że skrócenie 48-godzinnego zawieszenia broni o połowę źle wpłynie na morale żołnierzy i naród. Zgodził się jedynie na skrócenie przerwy w walkach do 36 godzin.

Zawieszenie broni miało się rozpocząć wieczorem 29 stycznia. Świąteczne rozprężenie fatalnie wpłynęło jednak na przepływ informacji. W efekcie nie wszystkie jednostki APW zostały powiadomione o jego skróceniu - np. w rejonie IV Korpusu dowódcy dowiedzieli się o tym 30 stycznia o 22:00 - zaledwie kilka godzin przed atakiem. Amerykanie znaleźli się w podobnej sytuacji. 30 stycznia kwatera główna Westmoreland'a przesłała rozkaz do wszystkich jednostek: żołnierze powinni zostać postawieni w stan najwyższej gotowości bojowej, szczególną uwagę powinno zwrócić się na obronność, głównie lotnisk, baz logistycznych i sztabów. Rozkaz ten, wydany zbyt późno, został w dużej mierze zlekceważony.

Wieczorem 30 stycznia ludzie w Wietnamie Południowym rozpoczęli świętowanie nadchodzącego Roku Małpy, a żołnierze VC/ADRW wyruszyli do ataku.

SIŁY KOMUNISTÓW

Siły komunistów są do dzisiaj przedmiotem sporów. Najczęściej jednak mówi się (jeśli chodzi o siły przed Ofensywą Tet) o siedmiu dywizjach Armii Północnego Wietnamu (około 50 tys. ludzi) w Wietnamie Południowym i 60 tys. żołnierzy Viet Congu w regularnych jednostkach. W sumie dowództwo komunistyczne dowodziło 197 batalionami. Dodatkowo siły komunistów uzupełniało kilkadziesiąt tysięcy żołnierzy z oddziałów partyzanckich i paramilitarnych.

SIŁY AMERYKAŃSKIE W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM (stan na 31 stycznia 1968)

Dywizje:

1 Dywizja piechoty Morskiej (22 466 ludzi); 3 Dywizja piechoty Morskiej (24 417 ludzi); 1 Dywizja Kawalerii Powietrznej (18 647 ludzi); 1 Dywizja Piechoty (17 539); 4 Dywizja Piechoty (19 042); 9 Dywizja Piechoty (16 153); 23 Dywizja (15 825); 25 Dywizja Piechoty (17 666); 101 Dywizja Powietrzno-Desantowa (15 220).

Inne jednostki: 173 Brygada Powietrzno-Desantowa; 199 Brygada Piechoty; 11 Regiment Kawalerii Powietrznej; 5 Grupa Wojsk Specjalnego Przeznaczenia.

Razem 79 batalionów Armii USA i 23 bataliony piechoty morskiej.

JEDNOSTKI INNYCH PAŃSTW WALCZĄCE W WIETNAMIE POŁUDNIOWYM

(po stronie Republiki Wietnamu)

1 Brygada Australijskich Sił Uderzeniowych (3 bataliony-6000 ludzi)

Regiment Ochotników z Królewskiej Armii Tajlandzkiej tzw. "Królewskie Kobry" (2400 ludzi)

Jednostki Korei Południowej (48 tys. ludzi): dywizja "Tygrys", 9 dywizja "Biały Koń", 2 brygada Piechoty Morskiej "Niebieski Smok".

Poza tym:

31 żołnierzy tajwańskich; 534 żołnierzy nowozelandzkich; 2020 żołnierzy filipińskich

JEDNOSTKI ARMII REPUBLIKI WIETNAMU POŁUDNIOWEGO

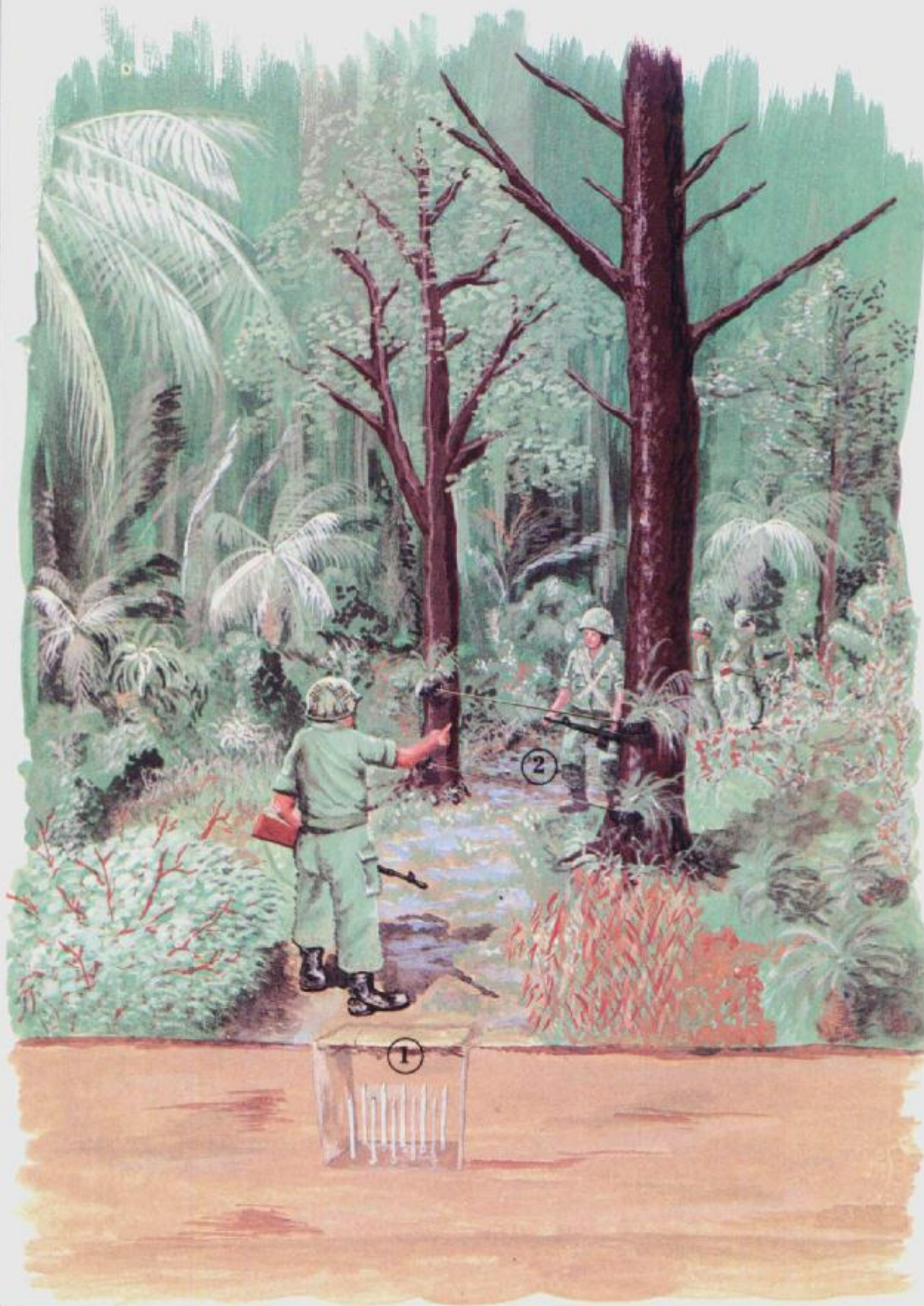
Dywizja Powietrzno-Desantowa, Korpus Piechoty Morskiej, Dywizje piechoty: 1, 2, 5, 7, 9, 18, 21, 22, 23, 25; Bataliony Ranger

Razem 427 tys. żołnierzy

Siły regionalne (milicja- 151 tys. ludzi); Siły ludowe (milicja- 148 tys. ludzi); Cywilne-Nieregularne Grupy Obronne (milicja- 42 tys. ludzi)

Podczas wojny wietnamskiej duży procent strat wśród żołnierzy amerykańskich (11% zabitych i 15% rannych) spowodowały pułapki i miny;

1. wilczy dół (tzw. punji trap);
2. pułapka z granatami.





Żołnierz z regularnych jednostek ADRW z granatnikiem RPG-7.



Żołnierz amerykański w kamizelce kuloodpornej - standardowym wyposażeniu bojowym od czasu zakończenia II wojny światowej. Na kamizelkach, pokrowcach na hełmy, chlebakach itp. żołnierze amerykańscy powszechnie umieszczali różnego typu rysunki i napisy.



Podstawowym środkiem transportu VC były rowery. Pojedynczy tragarz z rowerem przewoził 150-300 kg ładunku.

TET W SAJGONIE

Prawie do końca 1967 roku obrona Sajgonu spoczywała na barkach Armii Amerykańskiej i Południowowietnamskiej. W grudniu 1967r. Amerykańskie Dowództwo w Wietnamie, jako gest zaufania do kompetencji APW i wiary, że komunistyczne niebezpieczeństwo minęło, przekazało całą obronę "Wielkiego Sajgonu" w ręce południowych Wietnamczyków. W Sajgonie pozostał tylko 716 batalion Amerykańskiej Policji Wojskowej liczący 1000 ludzi. Strzegł on 130 ważnych dla Amerykanów miejsc (ambasada, siedziba Dowództwa Wojsk Amerykańskich w Wietnamie, oficerskie kwatery kawalerskie i inne). Wszystkich innych obiektów strzegły wojska APW. Kontrolowały one również wszystkie drogi prowadzące do Sajgonu.

Komunistyczne dowództwo wyznaczyło w Sajgonie 6 najważniejszych celów. Były to: Kwatera Główna Południowowietnamskich Połączonych Sztabów, Pałac Niepodległości (siedziba prezydenta Thieu), Ambasada Stanów Zjednoczonych, wojskowa baza lotnicza Tan Son Nhut, Kwatera Główna Południowowietnamskiej Marynarki oraz budynek Radia i Telewizji. Przeciwko tym celom sztab komunistyczny wysłał 35 batalionów. Centrum miasta miało zaatakować 4000 ludzi podzielonych na 11 batalionów. Pierwszą

falę uderzeniową stanowił Sajgoński Batalion Saperów C-10 (w którego skład wchodziło 250 ludzi dobrze znających Sajgon, głównie ryksiarzy i taksówkarzy).

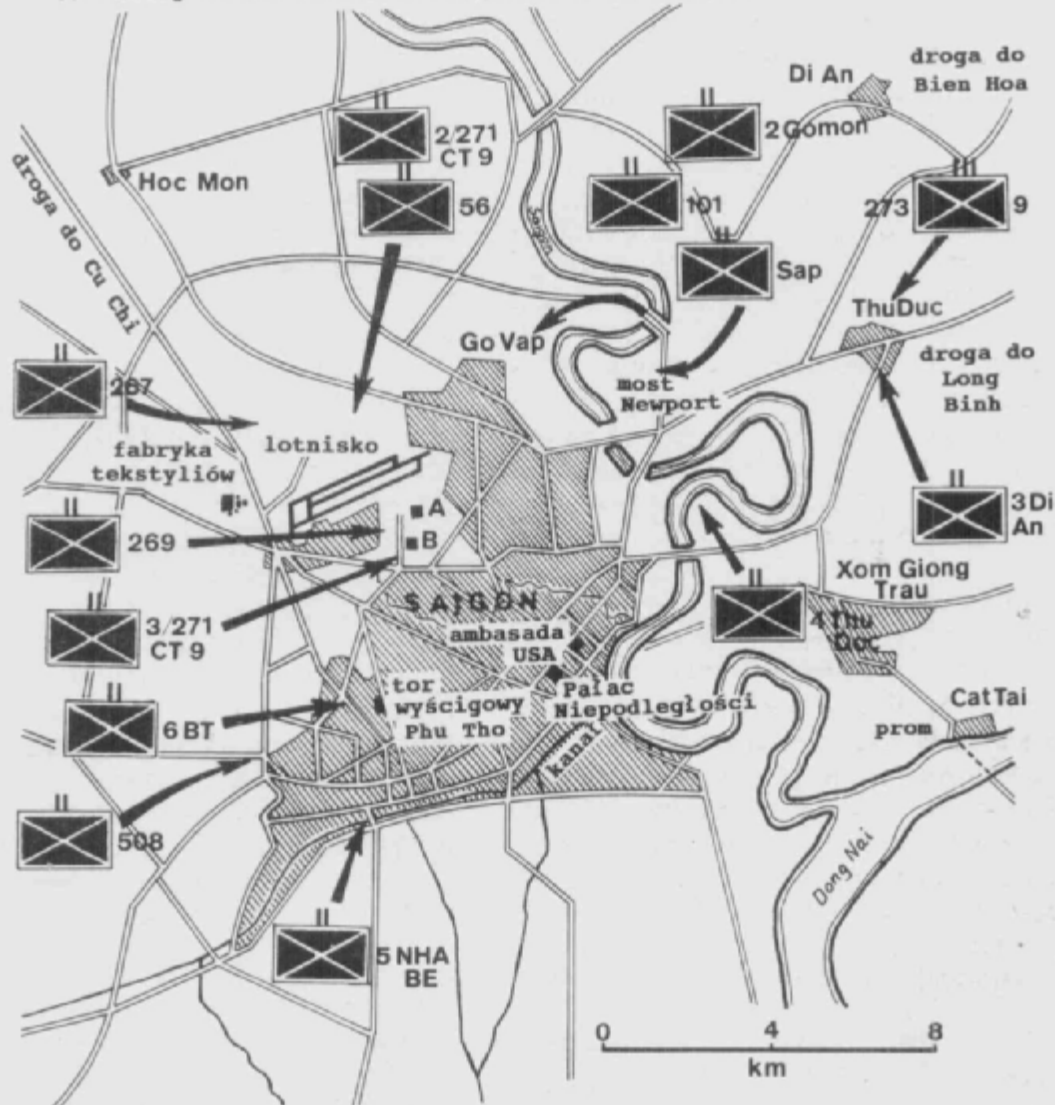
Tuż przed 03:00 nad ranem przed stacją radiową zatrzymał się mały konwój, z którego wyszli ludzie ubrani w mundury południowowietnamskiej policji do tłumienia zamieszek. Człowiek przebrany w mundur oficera podszedł do strażnika i wyjaśnił mu, że przybyły posiłki do wzmocnienia obrony radiostacji. Gdy strażnik odpowiedział, że nie o tym nie wie - oficer zastrzelił go. Żołnierze VC wdarli się na teren stacji radiowej osłaniani z pobliskich budynków ogniem broni maszynowej. Celny ogień zabił wszystkich żołnierzy z plutonu APW, którzy spali na dachu radiostacji. W składzie grupy szturmowej VC znajdował się specjalista radiowiec, którego zadaniem było odtworzenie za pomocą urządzeń radiostacji taśmy magnetofonowej z nagraniem przemówieniem Ho Chi Minh'a wzywającym do ogólnonarodowego powstania oraz oznajmującym wyzwolenie Sajgonu. Posiadał on też szczegółowe schematy urządzeń radiostacji, wykradzione przez jednego z jej pracowników. Plany VC pokrzyżował przezorny podpułkownik APW odpowiedzialny za bezpieczeństwo stacji. Dzień wcześniej rozkazał aby w razie ataku do elektrowni wysłać za-

Patrol
południowo-
wietnamskiej
Policji Wojskowej
przy murze
ambasady USA
w Sajgonie.



Tet w Sajgonie

B - Kwatera Połączonych Sztabów Wojsk Południowowietnamskich
 A - Amerykańskie Dowództwo Wojskowe w Południowym Wietnamie



kodowaną wiadomość z rozkazem wyłączenia zasilania dla radiostacji. W nocy 31 stycznia, gdy tylko usłyszano strzały na zewnątrz przesłano sygnał do elektrowni i prąd został odcięty. W efekcie, choć atakującym żołnierzom VC udało się zdobyć stację radiową i utrzymać ją przez 6 godzin, nadanie przemówienia Ho Chi Minh'a okazało się niemożliwe.

Do ataku na Pałac Niepodległości wyznaczono 35 saperów VC. Gdy o godzinie 01:30 pocisk raketowy z RPG wysadził bramę dla personelu, saperzy ruszyli biegiem w stronę budynku. Siedziba prezydenta Thieu była jednak najlepiej ochranianym obiektem w całym Wietnamie Południowym. Siły bezpieczeństwa pałacu składały się z Gwardii Prezydenckiej, Policji Narodowej i Wojskowej oraz dwóch czołgów. Pod zmasowanym

ogniem obrońców żołnierze VC wycofali się do pobliskich budynków mieszkalnych. Byli oni tak zdeterminowani i zdyscyplinowani, że bronili się przez 2 dni, a 32 z nich zginęło.

Ambasada Amerykańska była dużym, nowoczesnym budynkiem (dziś jest to siedziba spółki naftowej) z ładowiskiem dla śmigłowców na dachu, otoczonym wysokim na 2,5 m murem. Do ataku na ten budynek wyznaczono 19 saperów VC z Sajgońskiego Batalionu Saperów C-10. Broń, amunicję, materiały wybuchowe, które miały być użyte w tej akcji, przewieziono z bazy partyzantów ukrytej na plantacji kaczuki 48 km na północ od Sajgonu. Przemyciono je w skrzynkach z pomidorami i ukryto w warsztacie samochodowym, położonym zaledwie pięć budynków od ambasady. Co ciekawe właściciel



Jako broń ciężką w czasie wojny w Wietnamie Amerykanie i APW używały transporterów opancerzonych M113. Na planszy jeden z południowowietnamskich wozów M113 użytkowany w Saigonie w 1966 roku.

Łódź patrolowa użyta przez Amerykanów w Deltcie Mekongu w 1968 roku. W Deltcie Mekongu siły amerykańskie zostały wyposażone w specjalny sprzęt umożliwiający walkę w tych podmokłych pełnych rzek i kanałów terenach. Były to różnego rodzaju łodzie patrolowe, monitory rzeczne i poduszkowce, uzbrojone w CKM-y, działka małokalibrowe, moździerze oraz miotacze ognia.



Żołnierze VC
podczas walk
w Sajgonie
w okresie
Ofensywy Tet.



warsztatu był podejrzany o szpiegostwo, nie został jednak wcześniej aresztowany. Wspierając atakującym udzielił również agent pracujący w ambasadzie jako szofer. Około 02:00 nad ranem 31 stycznia żołnierze VC wsiedli do małej ciężarówki Peugeot i taksówki i ruszyli w stronę ambasady. Południowowietnamski policjant zauważył jadące bez świateł samochody, wołał jednak uniknąć kłopotu i nic nie zrobił. Po zewnętrznej stronie muru otaczającego ambasadę znajdowały się dwa bunkry obsadzone przez południowowietnamskich policjantów. Oni także nie ogłosili alarmu, chociaż dwa podejrzane samochody zatrzymały się tuż przed budynkiem. Na szczęście dla obrońców, zaniepokojeni tymi samochodami amerykańscy żołnierze Policji Wojskowej zamknęli stalową bramę w głównym wejściu i o godzinie 02:47 ogłosili alarm. W tej samej chwili żołnierze VC wysadzili ponad metrową dziurę w murze przez którą część atakujących ruszyła w kierunku budynku ambasady, zabijając broniących się na zewnątrz budynku nielicznych żołnierzy amerykańskich.

Zaalarmowani strzałami na zewnątrz dwaj żołnierze amerykańscy znajdujący się w budynku ambasady zamknęli ciężkie drzwi wejściowe jednak rakietą wystrzelona przez atakujących ciężko raniła jednego z nich. Drugi, uzbrojony w pistolet i dwa karabiny, starał się powstrzymać szturm VC na budynek. Z pomocą przyszedł mu ostatni żołnierz amerykański, jaki znajdował się w bu-

dynku ambasady, który prowadził ogień z dachu budynku. Celny ogień z dachu oraz zamknięte stalowe drzwi wejściowe uniemożliwiły atakującym zdobycie budynku.

Amerykańskie Dowództwo w Sajgonie nie przywiązywało większej wagi do ataku na ambasadę. Zdecydowano, by nie podejmować żadnej decyzji aż do świtu. Na wyższym poziomie dowódczym wszyscy byli bardziej zajęci atakami, które w tym czasie nastąpiły na terenie całego kraju. Dopiero w odpowiedzi na nacisk z Waszyngtonu około 05:00 rano Westmoreland polecił wysłać śmigłowiec z plutonem żołnierzy, który miał wylądować na dachu ambasady. Co prawda celny ogień VC zniweczył te zamiary, jednak w czasie, gdy śmigłowiec odlatywał, żołnierze Policji Wojskowej korzystając z zamieszania przedostali się przez mur ambasady na dziedziniec i zabili kilku żołnierzy VC. Sześć i pół godziny po rozpoczęciu ataku na ambasadę walki skończyły się.

Wielce skomplikowany plan Dowództwo Komunistyczne przygotowywało przeciwko Kwaterze Głównej Południowowietnamskiej Marynarki Wojennej. Saperzy VC mieli zdobyć nie tylko budynek kwatery głównej, ale też zacumowane w pobliżu okręty, które miały zostać później użyte do przetransportowania wieśniaków w okolice Sajgonu, aby mogli oni wziąć udział w ogólnonarodowym powstaniu. Do wykonania tego zadania wyznaczono 12 saperów VC. Wysadzili oni dziurę w murze, ale nie mogli wdrzeć się



Szef policji południowowietnamskiej Nguyen Ngoc Loan osobiście rozstrzeliwujący schwytanego oficera VC. Sajgon 1968.

PRASA MA ZAWSZE RACJĘ

W ciągu 15 min. od pierwszych strzałów reporter Associated Press był już pod ambasadą, a chwilę potem przybyli następni. Z powodu ciemności nie mogli oni właściwie ocenić sytuacji. Także żołnierze będący na zewnątrz nie wiedzieli nic o tym, co się dzieje za wysokim murem okalającym ambasadę. Jeden z żołnierzy Policji Wojskowej zapytany przez dziennikarzy o sytuację stwierdził: "Oni są w ambasadzie... O Boże, jesteśmy ostrzeliwani z góry... niech się pan pochyli!" - ta informacja wystarczyła, by reporter Associated Press wysłał do Stanów depezę: "VC zdobył część Ambasady USA wczesnym rankiem w środę.". Ta szokująca wiadomość pojawiła się we wszystkich porannych dziennikach Ameryki. O 09:30 Westmoreland przybył do ambasady na zaimprovizowaną konferencję prasową. Generał wyjaśnił, że wróg nigdy nie dostał się do wnętrza budynku. Reporterzy jednak nie dali wiary jego słowom i, powołując się na "inne źródła", wysłali do swoich gazet informacje potwierdzające wiadomość, że ambasada była okupowana przez VC, a Westmoreland kłamie nie przyznając się do tego "kompromitującego" wydarzenia.

Siła prasy okazała się większa niż Armii Stanów Zjednoczonych.

na teren kwatery głównej, dalej niż na kilka metrów. W ciągu 5 minut 10 z nich zginęło. Pozostałych dwóch dostało się do niewoli.

Do ataku na bazę lotniczą Tan Son Nhut przeznaczono cztery bataliony piechoty i jeden batalion saperów VC. Także ten atak ten został po krwawych walkach odparty przez żołnierzy amerykańskich i południowowietnamskich, strzegących bazy. Podczas walk zginęło 962 żołnierzy VC, a 9 dostało się do niewoli. Amerykanie stracili 23 zabitych i 86 rannych, a południowi Wietnamczycy 32 zabitych i 79 rannych. Podczas ostrzału moździerzowego uszkodzeniu uległo 11 samolotów.

Atak na Kwaterę Główną Południowowietnamskich Połączonych Sztabów rozpoczął się o 02:00 nad ranem szturmem na bramę nr 5. W tym samym momencie pojawił się jeep z żołnierzami amerykańskiej Policji Wojskowej. Rozpoczęli oni wymianę ognia ze szturmującymi co pozwoliło strażnikom z APW zamknąć bramę i przygotować skuteczną obronę. Komuniści planowali zaatakowanie równocześnie także bramy nr 4. Batalion Gomon, który miał ją zaatakować z powodu opóźnienia w marszu przybył jednak na swoje pozycje dopiero o 07:00 rano. Mimo, że garnizon sztabu był już zaalarmowany i na swoich pozycjach, żołnierzom VC udało się sforsować bramę, wdrzeć na teren sztabu i zająć jeden z budynków. Tu

jednak atakujący popełnili błąd - zamiast pójść "za ciosem" przyczaili się na swoich pozycjach. Później przesłuchiwani jeńcy, twierdzili, że oczekiwali na posiłki, a zdobyty budynek ich dowództwo błędnie określiło jako "kwaterę główną". Utrata inicjatywy przez VC pozwoliła amerykańskiemu śmigłowcowi dostarczyć około południa prezydenta Thieu do Kwatery Głównej Połączonych Sztabów. Thieu użył tego miejsca jako swojej awaryjnej Kwatery Głównej i prowadził naradę mimo, że w pobliżu trwały zacięte walki. Dopiero pod koniec dnia żołnierzom APW z jednostek powietrzno-desantowych i piechoty morskiej udało się wyprzeć batalion Gomon z terenu Kwatery Głównej Połączonych Sztabów.

Od świtu oddziały VC penetrowały południowe dzielnice Sajgonu i opanowały dzielnicę Cholon. Większość ich ataków była przeprowadzana przez duże pododdziały VC, ale pierwsze raporty nie podawały liczby atakujących lub podawały zawyżone. Generałowi Weyand'owi dowodzącymi siłami amerykańskimi w rejonie Sajgonu ciężko było "połapać się" w rozlicznych atakach. Mapa Sajgonu z zaznaczonymi miejscami ataków wyglądała jak neon. Pomiędzy 03:00, a 05:00 Weyand skierował 5000 żołnierzy amerykańskich i APW do miejsc, które były atakowane. Szybkie, ale rozważne decyzje znacznie osłabiły skutki nieprzyjacielskich ataków i sytuację wstępnie opanowano.

24 km na północ od Sajgonu znajdował

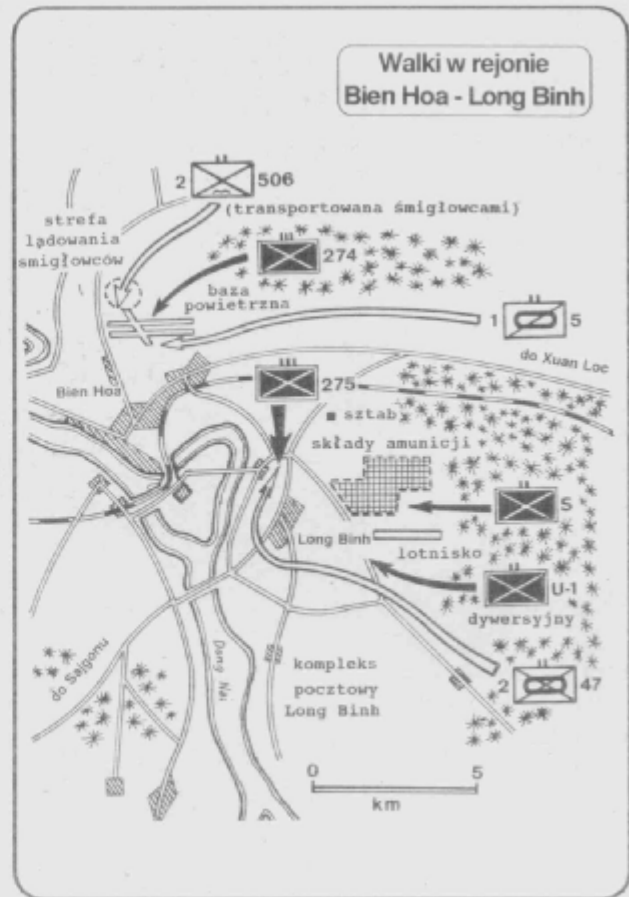
się kompleks logistyczno-dowódczy Long Binh. Ciągnął się on od ogromnej bazy lotniczej Bien Hoa do miejscowości Long Binh i był celem zbyt ważnym, aby być pominięty w komunistycznych planach ofensywy. Około 03:00 nad ranem baza została ostrzelana przez moździerze i rakiety. 275 pułk VC zaatakował o północy Long Binh, natomiast jednostki dywersyjne uderzyły na wschodnią linię bunkrów. W tym samym czasie saperzy opanowali duży skład amunicji na północ od Long Binh, a 274 pułk VC zaatakował Bien Hoa. Atak komunistów był bardzo dobrze zaplanowany i wykonany z odwagą, żołnierze VC padli jednak ofiarą amerykańskiej ruchliwości i siły ognia. W pół godziny po ataku 2/47 batalion zmechanizowany (z 1 Brygady 9 Dywizji Piechoty) wyruszył szybkim marszem ze swojej bazy "Bear Cat" w kierunku Long Binh. Po dotarciu na miejsce silnie uzbrojone transportery M-113 z łatwością powstrzymały ataki VC. Komuniści wycofali się z rejonu Long Binh. O świcie w pobliżu bazy Bien Hoa został przetrzuty śmigłowcami 2/506 batalion. O 06:00 rano 1/5 pancerny batalion rozpoznawczy stacjonujący w Xuan Loc otrzymał wiadomość o walkach w Bien Hoa, w godzinę później z dowództwa przyszedł rozkaz wymarszu. 2/3 jednostki jak najszybciej ruszyło w kierunku toczących się walk. Reszta została, by ochraniać bazę. Gdy tylko żołnierze amerykańscy wyjechali ze swojej bazy wpadli w zasadzkę VC. Żołnierze VC prawidłowo

Grupa amerykańskich transporterów M113 podczas walk w rejonie Long Binh.



przewidzieli reakcję Amerykanów lecz nie wzięli pod uwagę ich ruchliwości i siły ognia. Transportery opancerzone M-113 i czołgi M-48 z łatwością przebiły się przez rejon zasadzki i bez żadnych strat rozbiły jednostki wroga. Rzeczywistą przeszkodą okazał się dopiero mały betonowy most. Prowadzący kolumnę czołg, jadący przed nią w pewnej odległości, przejechał przez most bez żadnych problemów. Jednak gdy tylko znalazł się po drugiej stronie, most został wysadzony. Lekkie M-113 przejechały przez strumień ale ciężkie czołgi musiały się zatrzymać. Po dotarciu do Bien Hoa, kolumna przejechała przez wąskie uliczki i dotarła do centralnego placu miasta. Było na nim pełno ludzi. Okazało się, że tłum to żołnierze wroga. Obie strony zorientowały się w sytuacji, gdy na plac wjechały dwa M-113. Zostały one uszkodzone w wymianie ognia i dopiero ogień z pozostałych transporterów opancerzonych wyparł przeciwnika z placu. Amerykanie ruszyli w dalszą drogę do bazy. Kolumna składała się z czołgu i 8 transpo-

Amerykańscy żołnierze przeszukujący domy w okolicy Bien Hoa 02.02.1968.



Ciała
żołnierzy VC
poległych
podczas
szturmu na
bazę lotniczą
Tan Son Nhut.



Gen. Westmoreland na terenie ambasady USA w
Sajgonie. 31.01.1968.



terów opancerzonych. W dalszej drodze towarzyszył jej śmigłowiec, który kierował nią w labiryncie wąskich ulic. Niedaleko bazy pilot zauważył setki żołnierzy wroga z 247 pułku VC rozlokowanych wzdłuż szosy nr 1, którzy najprawdopodobniej mieli za zadanie powstrzymać amerykańską kolumnę. Po otrzymaniu meldunku ze śmigłowca, dowódca zdecydował się na zmianę trasy marszu i wybrał równoległą mniejszą drogę. Po tym wydarzeniu żołnierze amerykańscy już bez żadnych problemów dotarli do bazy gdzie ich obecność przeważała szalę zwycięstwa. Odparto wszystkie ataki i atakujący żołnierze VC wycofali się. Do końca dnia jedyny czołg (wcześniej prowadzący kolumnę) został trafiony 19 razy, a załogę wymieniano 2 razy. Z 12 transporterów opancerzonych, które rozpoczęły misję do zapadnięcia zmroku dotrwało tylko 6. Zabito 1303 żołnierzy VC, a 123 wzięto do niewoli. W bazie zniszczeniu uległy 2 samoloty, a 20 zostało uszkodzonych.

Zmiana taktyki komunistów z wojny podjazdowej na walki w mieście spowodowała, mimo ponoszonych strat, poprawę nastrojów wśród żołnierzy amerykańskich. Jeden z oficerów tak wspomina dzień 1 lutego 1968: "Pamiętam to uczucie dumy, które ogarnęło nas, gdy usłyszeliśmy raport dowództwa mówiący, że Sajgon, Bien Hoa i Long Binh są otoczone stalowym pierścieniem. Od tego ranka nie mieliśmy wątpliwości, jaki będzie wynik wojny. Wiedzieliśmy, że

wróg nigdy nie dorówna naszej ruchliwości i sile ognia". Opinia ta sprawdziła się całkowicie.

Mimo całkowitego zaskoczenia i początkowo udanych ataków, szczególnie na mniej ważne cele, plan komunistów nie działał tak, jak zakładano. Nie nastąpiło generalne powstanie, a w Sajgonie uzyskano niewielkie poparcie ludności cywilnej. Doszło natomiast do sporego zamieszania. Z powodu konieczności utrzymania jak największej tajemnicy, jednostki atakujące Sajgon niewiele wiedziały o sobie wzajemnie. Tylko część z nich została powiadomiona, że ich zadanie jest częścią większej operacji. Uniemożliwiało to współdziałanie poszczególnych jednostek. Odrzuceni od sześciu głównych celów, atakujący rozbili się na małe, odizolowane grupy, z których większość wycofywała się do rejonu toru wyścigowego Phu Tho. 6 BT Batalion opanował ten cel bez żadnego problemu w nocy 31 stycznia. Komunistyczni planiści przywiązywali dużą wagę do tego miejsca. Było to skrzyżowanie kilku ważnych dróg, a cały płaski teren toru był potencjalnym lądowiskiem dla amerykańskich śmigłowców, które mogły dostarczyć posiłki dla wojsk walczących w Sajgonie. Było to też dobre miejsce na punkt zborny dla komunistycznych posiłków spoza Sajgonu.

Pierwszy meldunek o działalności żołnierzy VC w rejonie Phu Tho nadszedł do dowództwa amerykańskiego 31 stycznia o 04:45 rano. Żołnierz jednego z jeepów patrolowych 716 batalionu Policji Wojskowej

zameldował: "Jesteśmy ostrzeliwani. Kierowca dostał w brzuch. Czy możecie przysłać mi jakieś posiłki?". Potem radio zamilkło. Gdy przybyły posiłki - obaj nie żyli.

O 08:00 skierowano w rejon koncentracji VC kompanię ze 199 lekkiej brygady piechoty załadowaną na ciężarówki i transportery opancerzone. Sześć domów przed celem kolumna napotkała silny ogień broni maszynowej. Pocisk RPG zniszczył prowadzący transporter. Zginął dowódca plutonu i dwóch ludzi z załogi transportera. Gdy natężenie ognia nieco zmalało kolumna przegrupowała się. Wspomagana przez śmigłowce bojowe, ostrzeliwując mijane budynki z karabinów maszynowych, kompania zajęła tor wyścigowy o 16:30. O zmierzchu wylądowały śmigłowce z kompanią wsparcia. Zaczęto też przygotowywać pozycje obronne. W ciągu kilku następnych dni przybyły dodatkowe posiłki - łącznie z 33 batalionem Ranger APW. Wspólnymi siłami próbowano odzyskać tereny przylegające do toru Phu Tho, co okazało się niezwykle trudne. Walki toczyły się wokół Phu Tho przez tydzień. Dopiero po tym czasie udało się rozbić jednostki VC w tym rejonie.

1 lutego naczelne dowództwo komunistów wiedziało już, że ataki w Sajgonie nie powiodły się i nie ma szans na sukces. Jednak całkowite oczyszczenie rejonu Sajgonu przez jednostki APW nastąpiło dopiero 7 marca czyli pięć tygodni po rozpoczęciu walk.

Żołnierze południowowietnamscy niosący rannego. Sajgon, Ofensywa Tet.



TET W KRAJU

Podczas gdy walki w Sajgonie i bitwa o Hue przyciągały uwagę dowództwa amerykańskiego i południowowietnamskiego oraz prasy, ciężkie walki toczyły się na terenie całego Wietnamu Południowego. Żołnierze komunistyczni atakujący wielkie miasta mieli zwrócić uwagę prasy i całego świata, natomiast żołnierze atakujący na prowincji mieli wywołać ogólnonarodowe powstanie - jednostki komunistów atakujące prowincje nie otrzymały żadnych rozkazów, by wycofywać się w razie niepowodzenia misji.

W pierwszej fali ataku brały zazwyczaj udział lokalne jednostki VC, saperów i miejscowych agentów. Miały one zapobiec wszelkim kontratakom poprzez atakowanie kwater głównych, obozów szkoleniowych i baz logistycznych. Każdy atak obejmował, podobnie jak to było w Sajgonie, atak na stację radiową, a atakujący posiadali taśmy z przemówieniem Ho wzywającym do powstania. Żołnierze komunistyczni wiedzieli, że powodzenie ich ataków zależy od dwóch rzeczy: czy załoga atakowanych baz będzie na urloпах (przepisy pozwalały wysłać na urlop 10% żołnierzy danej jednostki, jednak nie zawsze stosowano się do tego, np. 7 Dywizja APW miała 4000 ludzi na stanie, a 3500 na urloпах), czy też na swoich pozycjach w stanie gotowości bojowej oraz czy Amerykanie zdecydują się użyć ciężkiej artylerii i lotnictwa do ostrzału zajętych przez wroga miast, ryzykując wysokie straty wśród ludności cywilnej. Potwierdza to przykład ataku na jedną z największych amerykańskich baz wojskowych w południowym Wietnamie - Da Nang. Tamtejsze dowództwo zostało ostrzeżone przed przygotowywanym atakiem przez agenta policji, który przeniknął do miejscowej siatki VC i przekazał dokładne informacje. Jedynym skutkiem tego ostrzeżenia okazało się wysłanie dodatkowej kompanii dla ochrony Kwatery Głównej I Korpusu APW, która znajdowała się na przedmieściach Da Nang. Dowódca korpusu - generał Le Hoang Xuan Lam, kiedy usłyszał o planowanym ataku... nie uwierzył. Przekonał się o swoim błędzie 30 stycznia w nocy, gdy komuniści zaatakowali jego kwaterę główną. Rano, mimo ostrzału, Lam przebił się do swojego sztabu. Oцени-



Wnętrze śmigłowca po zabiciu przez ogień przeciwnicy jednego ze strzelców.

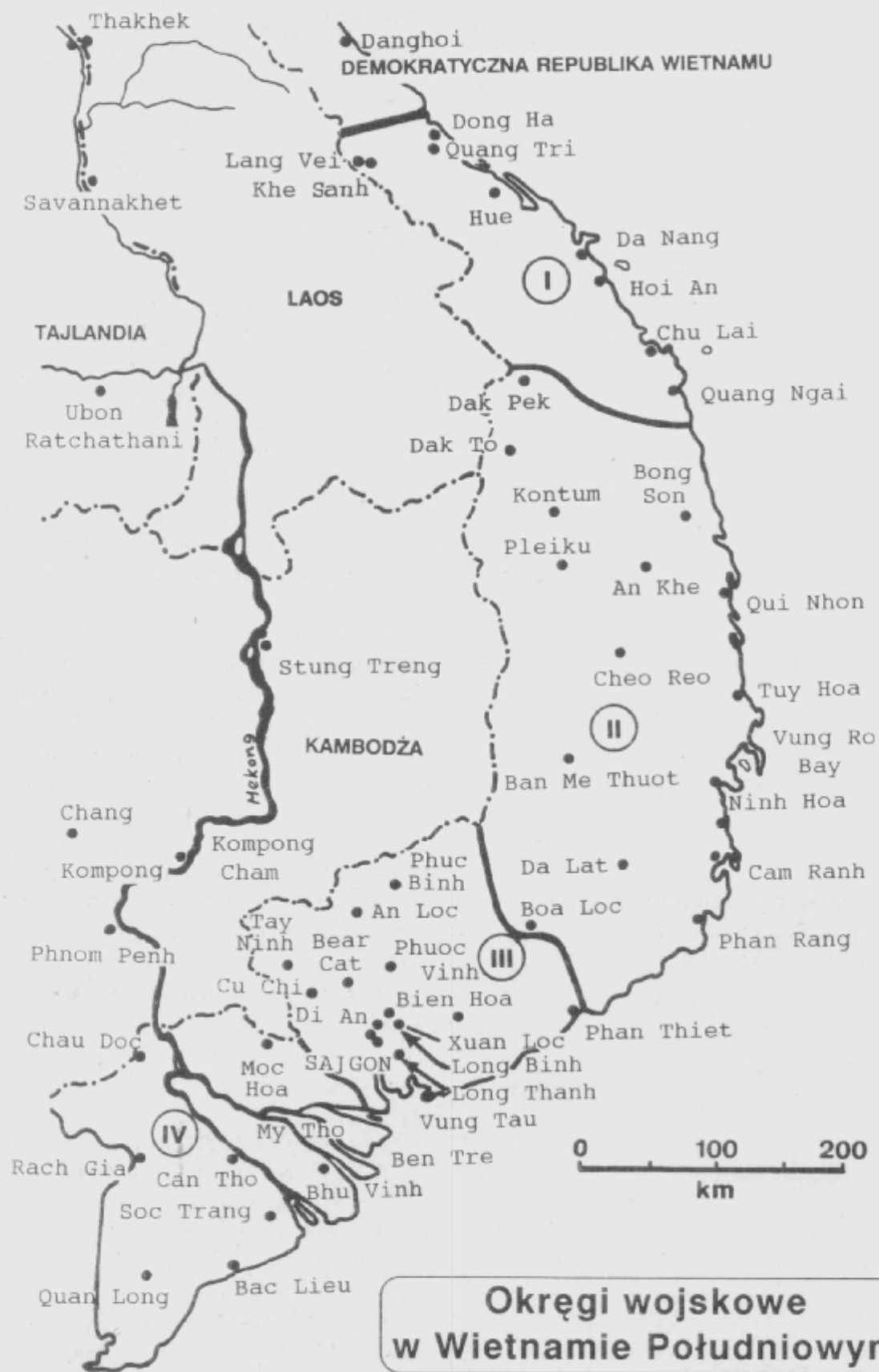
wszy sytuację rozłożył mapę przed swym amerykańskim doradcą majorem P.S. Milantoni i powiedział: - "Milantoni, zbombardujecie to miejsce, tylko dużymi bombami."

- "Generale to jest zbyt blisko."

- "Bombardujcie."

Bomby spadły zaledwie 180 m od kwatery głównej. Komuniści zaczęli wycofywać się i Lam nakazał dalsze bombardowanie. Następnie, w pościgu za uciekającymi bezładnie żołnierzami VC wysłał śmigłowce bojowe. Atak na Da Nang zakończył się klęską komunistów.

Rejonem, w którym zawsze toczyły się najcięższe walki, w którym partyzanci byli najlepiej zorganizowani, zamaskowani i trudni do wykrycia była Delta Mekongu. Był to nizinny teren poprzecinany kanałami, strumykami i odnogami rzeki. Pokrywały go pola ryżowe, podmokłe łąki, bagna. Był to obszar, na którym nie mogła operować zwyczajna piechota. Do działań w delcie wydzielono dwie specjalne bygady z 9 Dywizji. Były to tzw. Ruchome Siły Rzeczne (RSR) wypo-



**Okręgi wojskowe
w Wietnamie Południowym**



Zabici żołnierze VC, w tle transportery M113 z 9DP.

sażone w broń specjalnie przystosowaną do walki w tym terenie np. łodzie patrolowe wyposażone w działka 20 mm i 40 mm oraz monitory rzeczne z moździerzami 81 mm. Działy tu także poduszki - operowały one w drużynach składających się z poduszki i śmigłowca OH-6. Jednostki łodzi patrolowych stale współpracowały ze śmigłowcami bojowymi i były wspierane przez artylerię. Żołnierze RSR nigdy nie mogli narzekać na brak roboty, ale kiedy rozpoczęła się Ofensywa Tet wróg był dosłownie wszędzie.

W Deltie Mekongu komuniści zaatakowali trzynaście z szesnastu miast. VC użył do tych ataków wszystkich sił, jakie posiadał w tym rejonie. Plany zdobyte przez wywiad ujawniły, że VC nie przewidywał wycofania się z zajętych miast. Najwidoczniej atakujący planowali utrzymać swoje pozycje. RSR rozmieściły siły wzdłuż kanałów i rzek, by odciąć linie zaopatrzenia dla VC. Oddziały lądowe skoncentrowano aby zapobiec ewentualnym atakom VC.

Pierwszą bitwą stoczoną przez RSR była bitwa o My Tho. Trzy bataliony VC i kompania saperów zajęły miasto, a na jego przedpolach znajdował się jeszcze jeden batalion. Dwa bataliony RSR, wspomagane przez jednostki 7 Dywizji APW zostały skierowane do odbicia My Tho. Zajęło im to 3 dni. Walki toczyły się o każdy dom i były

nietyczne dla taktyki RSR. Po zdobyciu miasta RSR, zupełnie jak straż pożarna, zostały wysłane w inne miejsca - między innymi także do Sajgonu!

Przez 30 dni RSR toczyły zacięte walki zasadniczo przyczyniając się do wielu zwycięstw. Generał Westmoreland, całkowicie pomijając udział APW w walkach o Deltę Mekongu, powiedział: "To RSR uratowały Deltę".

Podczas walk o deltę Mekongu padło też zdanie, które było później używane, jako podsumowanie amerykańskiej obecności w Wietnamie, przez wszystkich przeciwników tej wojny. Podczas walk jedno z miast, które zajął dwu i pół tysięczny pułk VC Amerykanie użyli artylerii i lotnictwa, w wyniku czego miasto zostało zniszczone w 25%. Major artylerii oceniając to wydarzenie powiedział: "Musieliśmy zniszczyć to miasto, aby je uratować".

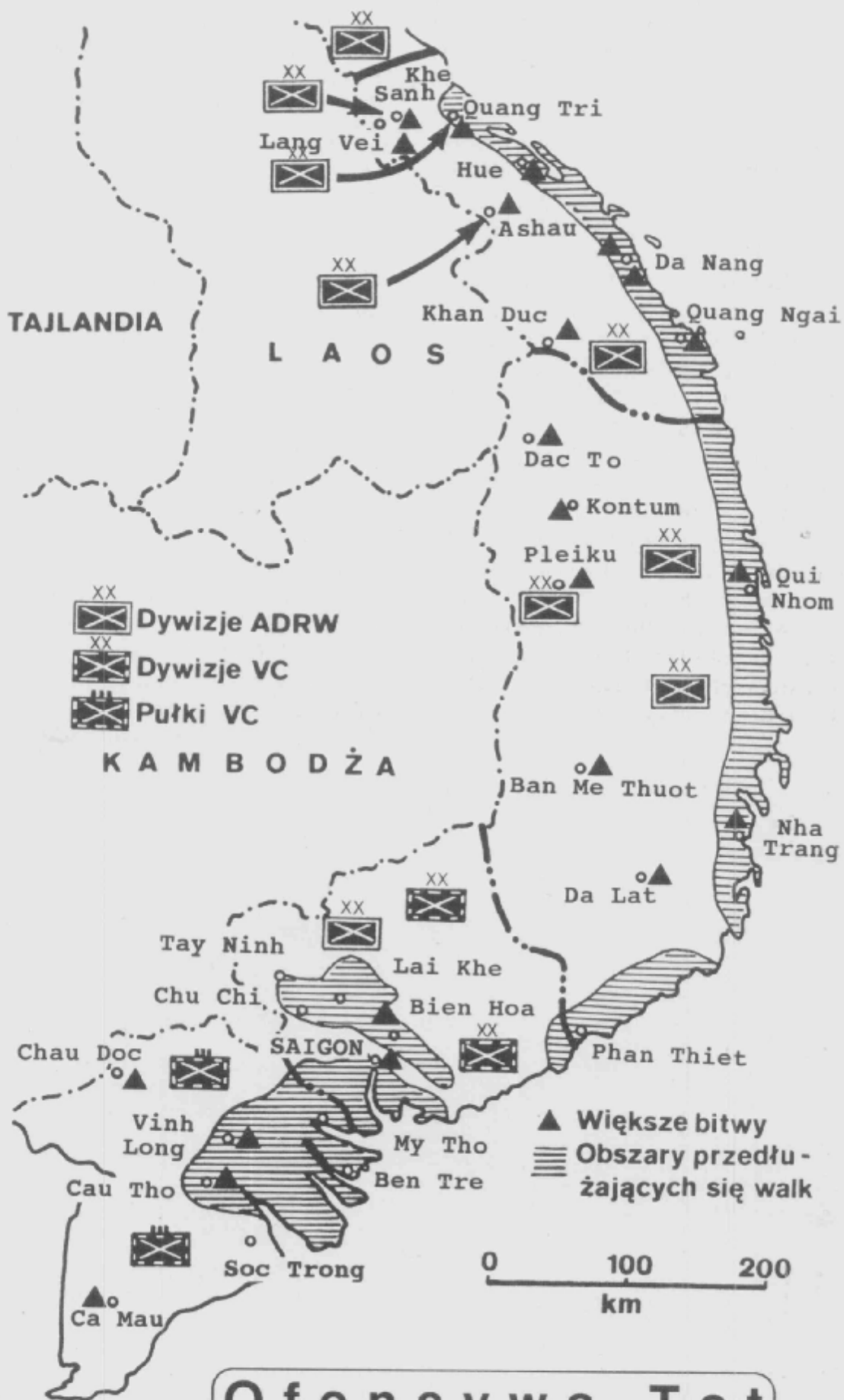
Ciężkie walki toczyły się również w dwunastu centralnych prowincjach. Komuniści zaatakowali tam 7 stolic prowincji i 3 inne cele. Tutaj także wiedziano wcześniej o nadchodzących atakach. W Qui Nhoni - mieście na wybrzeżu, położonym w rejonie II Korpusu APW, o ataku wiedziano z kilkudniowym wyprzedzeniem. Plany uderzenia znaleziono przy schwytanych 11 agentach VC. Jednak w szeregach APW panowało takie zamieszanie w związku ze zbliżającym

świętem Tet, że nikt nie zwrócił należytą uwagę na zdobyte materiały. W efekcie 30 stycznia oddziały VC uderzyły zgodnie z wcześniejszym planem i zdobyły wszystkie wyznaczone cele. Atakujący zdobyli też więzienie, gdzie przebywali agenci VC pilnowani przez kapitana APW, który wcześniej ich aresztował.

Typową bitwą dla tego okresu walk była bitwa o Ban Me Thuot. Wywiad stacjonującej tam 23 Dywizji zdobył plany ataku już 20 stycznia. W związku z tym dowódca Dywizji - pułkownik Dao Quang An odwołał urlopy w swojej jednostce. Na wystanie patroli zdecydował się jednak dopiero 29 stycznia. Natykały one w odległości 9 km od miasta jednostki 33 pułku ADRW, które przemierzwały się na pozycje wyjściowe. Mimo tak jednoznacznych informacji i wprowadzenia gotowości bojowej, północnym Wietnamczykom udało się wdrzeć do miasta. Ostatecznym nie dopiero po trzech dniach zaciętych walk w mieście, w których żołnierze południowowietnamscy ponieśli ciężkie straty, spowodowane brakiem doświadczenia w walkach ulicznych, płk An zdecydował się na użycie

ciężkiej artylerii i lotnictwa. Decyzję tę wydał mimo przewidywanych strat wśród ludności cywilnej. Bitwa trwała kolejne 9 dni, podczas których centrum Ban Me Thuot czterokrotnie przechodziło z rąk do rąk, zanim 23 Dywizja APW nie odzyskała całkowitej kontroli nad miastem. Amerykańscy doradcy An'a stwierdzili później, że jego wodzenie było serią błędów.

Przewaga sił amerykańskich i APW spowodowała, że po pierwszym tygodniu od rozpoczęcia Ofensywy Tet, walki trwały już tylko w Sajgonie i w Hue, oraz oblegane było Khe Sanh. W nocy z 17 na 18 lutego komunistyczna artyleria ostrzelała wiele celów wojskowych, nie czyniąc jednak poważniejszych strat. 21 lutego Naczelne Dowództwo VC i ADRW musiało skonfrontować swe plany z rzeczywistością. Ataki kosztowały zbyt dużo i nie przyniosły oczekiwanych sukcesów. Naczelne Dowództwo skontaktowało się z tymi jednostkami, z którymi było to możliwe i przekazało im rozkaz do odwrotu. Tylko jednostki zajmujące Hue miały pozostać na swoich pozycjach.



Ofensywa Tet



HO CHI MINH (ur. 1890) - polityk, rewolucjonista, twórca komunistycznego Wietnamu. Urodził się w rodzinie chłopskiej pod nazwiskiem Nguyen Tat Tan. Początkowo pracował jako nauczyciel, a później jako steward na statku. W latach 1917 - 1923 przebywał w Paryżu. Tam też zainaugurował swoją działalność polityczną. Pisywał artykuły do prasy lewicowej, a w 1920 był wśród założycieli Komunistycznej Partii Francji. W okresie 1923 - 1925 przebywał w Moskwie, stając się ekspertem władz radzieckich w odniesieniu do spraw azjatyckich. W 1924 roku podczas kongresu Kominternu wyraził pogląd, że w walce z kolonializmem podstawową rolę rewolucyjną odegra chłopstwo. W 1930 roku powrócił do Azji jako przedstawiciel Międzynarodówki Komunistycznej i uczestniczył w zakładaniu Komunistycznej Partii Indochin. Podczas pobytu w Hongkongu w 1931 roku został aresztowany za działalność wywrotową, ale niebawem władze brytyjskie uwolniły go. W 1940 podjął próbę zorganizowania powstania przeciwko francuskim władzom kolonialnym w Indochinach i po niepowodzeniu tego przedsięwzięcia schronił się w Chinach. Przebywając tam powołał do życia Ligę Niepodległości Wietnamu (Viet Minh). W latach 1941 - 1942 był więziony z rozkazu Czang Kaj - Szeka. Po zwolnieniu powrócił do Wietnamu włączając się do walki z okupującymi kraj Japończykami. Wówczas to otrzymał pseudonim Ho Chi Minh (Ho - Poszukiwacz Światła). Po klęsce Japonii, 2 września 1945 roku proklamował powstanie Demokratycznej Republiki Wietnamu. Kiedy do Indochin powrócili Francuzi, Ho Chi Minh odmówił przystania na ich propozycję, która zakładała nadanie Wietnamowi autonomii, utrzymując program pełnej niepodległości. W konsekwencji przez osiem kolejnych lat (1946 - 1954) toczyła się krwawa wojna francusko - wietnamska (tzw. wojna indochińska). Klęska wojsk francuskich w maju 1954 roku pod Dien Bien Phu zmusiła Francję do wycofania się z Indochin. Na mocy Porozumień Genewskich (maj - czerwiec 1954) Wietnam został podzielony na dwa państwa. Ho Chi Minh został prezydentem Demokratycznej Republiki Wietnamu. W 1965 roku podjął decyzję wysłania do Wietnamu Południowego na pomoc tamtejszym komunistom, wspieranym już wcześniej, regularnych oddziałów Armii Północnowietnamskiej. Zmarł w 1969 roku. Zdobyty przez komunistów w kwietniu 1975 roku Sajgon został przemianowany na Miasto Ho Chi Minh'a.



JOHNSON, LYNDON BAINES (1908 - 1973) - prezydent amerykański w latach 1963 - 1968. Urodził się w Stone Wall w Teksasie, w rodzinie znanej z tradycji politycznych. W latach 1937 - 1948 pięciokrotnie wybierano go do Kongresu USA z ramienia Partii Demokratycznej. Podczas II wojny światowej służył w marynarce wojennej i otrzymał medal za odwagę. W 1948 roku został senatorem USA i pracował w Komisji Sił Zbrojnych, wykazując zdecydowaną postawę w kwestiach polityki militarnej USA. Podczas swojej II kadencji senatorskiej (1955 - 1960) przewodził większości demokratycznej w tej Izbie. W 1960 roku przegrał walkę z Johnem Kennedy'm o kandydaturę prezydencką z ramienia partii demokratycznej. Przyjął jednak niespodziewaną propozycję zostania kandydatem na wiceprezydenta. W porównaniu z Kennedy'm miał opinię polityka bardziej zachowawczego i mniej skłonnego do kompromisów z ZSRR. W sierpniu 1961 roku po zbudowaniu przez władze NRD Muru Berlińskiego, Johnson udał się z misją specjalną do RFN i Berlina Zachodniego, gdzie przyjął defiladę amerykańskich oddziałów wojskowych. Po zabójstwie Kennedy'ego 22 listopada 1963 roku, Johnson został zaprzysiężony na stanowisko prezydenta USA. Program budowy Wielkiego Społeczeństwa (Great Society), przedstawiany i realizowany przez Johnsona zakładał walkę z ubóstwem, nierównościami i dyskryminacją rasową za pomocą funduszy federalnych i działań administracyjnych rządu. W wyborach prezydenckich w 1964 r. w walce z konserwatywnym republikaninem Barry Goldwaterem, Johnson uzyskał największe poparcie (61% głosów) w historii prezydentów USA. Okres prezydentury Johnsona zapisał się przede wszystkim pod znakiem wojny wietnamskiej. USA, obawiając się komunistycznej ekspansji w Azji, zaangażowały się zbrojnie po stronie Wietnamu Południowego. Pacyfistycznie nastawione społeczeństwo i brak stanowczości w prowadzonej polityce przyczyniły się do spadku popularności prezydenta. Zrezygnował z wystawienia swojej kandydatury w wyborach 1968 roku i przeszedł na emeryturę. Zmarł w 1973 roku.



VO NGUYEN GIAP (ur. 1912 r.). Działalność antykolonialną rozpoczął już w wieku 12 lat. W wieku 18 lat został skazany na trzy lata więzienia za działalność wywrotową.

Studiował prawo na Uniwersytecie w Hanoi, a następnie pracował jako nauczyciel historii. W 1941 roku był jednym ze współzałożycieli Viet - Minh'u. W 1945 roku był Ministrem Spraw Wewnętrznych, a od 1946 roku Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych. Do 1976 roku był wicepremierem, Ministrem Obrony i Naczelnym Dowódcą Sił Zbrojnych DRW. Od lipca 1976 roku był wicepremierem Socjalistycznej Republiki Wietnamu. W latach 1976 - 1980 pełnił funkcję Ministra Obrony Narodowej. Obecnie przebywa na emeryturze.

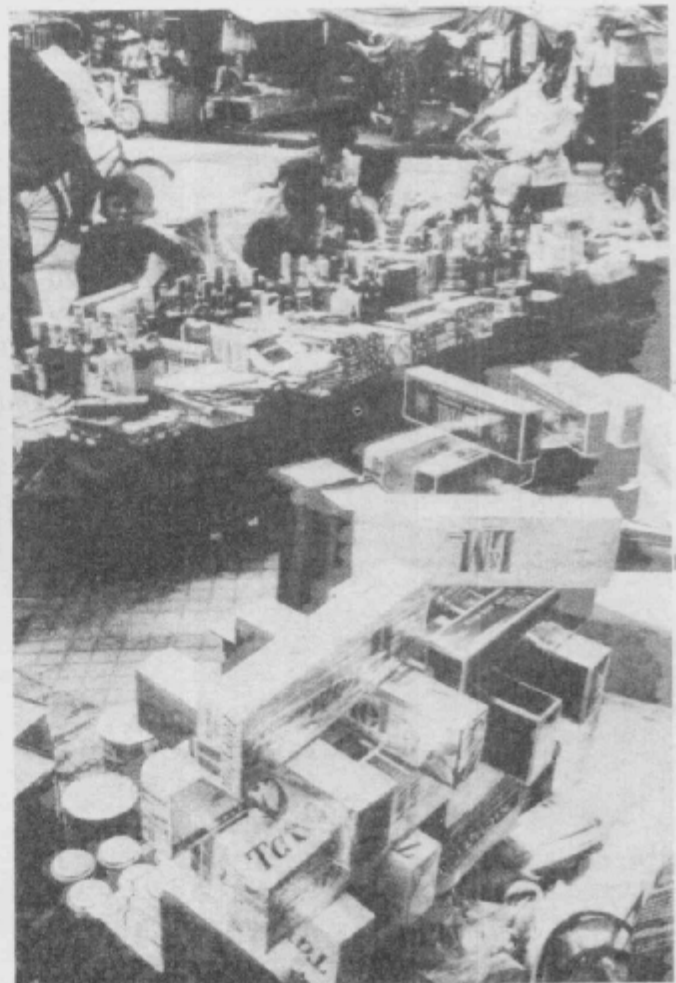


WESTMORELAND, WILLIAM CHILDS (ur. 1914 r.) - od roku 1936 był podporucznikiem armii USA. W latach 1944-5 pełnił funkcję szefa sztabu 9 Dywizji Piechoty. Od roku 1947 do

1950 szef sztabu 82 Dywizji Powietrzno - Desantowej. W latach 1951-3 był dowódcą 187 Brygady Powietrzno - Desantowej w Korei i Japonii. W latach 1960-3 pełnił funkcję dyrektora Akademii Wojskowej USA i w stopniu generała dowodził XVIII Korpusem Powietrzno - Desantowym. W 1963 został dowódcą wojsk amerykańskich w Wietnamie Południowym, a w 1968 szefem Połączonych Sztabów Sił Zbrojnych USA. Obecnie na emeryturze.



Pojawienie się w biednym kraju kilkuset tysięcy "bogaty" żołnierzy z absolutnie odmiennego kręgu kulturowego spowodowało rozwój różnych zjawisk patologicznych tj. handel narkotykami, czarny rynek czy prostytutka. Na zdjęciach ulica w Sajgonie w 1968 roku i scenka z jednego z sajgońskich domów publicznych.



BITWA O HUE

Cesarskie miasto Hue było najbardziej szanowanym obiektem w Południowym Wietnamie. Była to dawna stolica Wietnamu i siedziba cesarzy. W centrum Hue znajdowała się Cytadela, przy budowie której wzorowano się na pekińskim Zakazanym Mieście. Otaczały ją fortyfikacje wybudowane przez Francuzów w XIX w. Była ona symbolem wietnamskiej walki o niepodległość. Komunistyczne dowództwo, planując ofensywę i powstanie nie mogło pominąć tak ważnego obiektu w swoich planach. Ale Hue było nie tylko symbolicznym celem. Most kolejowy i drogowy na rzece Houng, która przepływała przez Hue, stanowił ważne ogniwo drogi prowadzącej na północ. Była to jedyna lądowa droga zaopatrzeniowa dla wojsk USA i APW rozlokowanych wzdłuż strefy zdemilitaryzowanej. Hue było też ważnym portem rozładunkowym dla zaopatrzenia, które przyływało z Da Nang.

Atakujący posiadali bardzo szczegółowe informacje na temat Hue. Podzielili oni prawobrzeżną część miasta na cztery strefy. Na nich wydzielono 196 najważniejszych celów cywilnych i wojskowych. Oficerowie wywiadu VC sporządzili listę osób, które miały być aresztowane, lub w razie problemów z wykonaniem tego zadania, zabite. Jak stwierdzał raport "okrutni tyrani, elementy reakcyjne czyli południowowietnamscy przedstawiciele władz, wojskowi, politycy, Amerykanie, przedstawiciele innych narodów, oprócz Francuzów, mieli zostać odseparowani, wywiezieni z miasta i ukarani" - co oznaczało w praktyce zabici.

30 stycznia 1968r. jednostka nasłuchowa Armii USA przechwyciła wiadomość, dotyczącą ataku na Hue. Następnego dnia wieczorem podsłuchaną wiadomość, zgodnie z procedurą, przekazano dalej. Jednak z niewyjaśnionych powodów obrońcy Hue nie otrzymali ostrzeżenia na czas.

W Hue 31 stycznia rano gen. Ngo Quang Truong - dowódca 1 Dywizji APW otrzymał rozkaz Westmoreland'a odwołujący zawieszenie broni. Truong, który był uważany za najzdolniejszego z dowódców południowowietnamskich, zebrał swój sztab w Kwaterze Głównej 1 Dywizji APW i ogłosił alarm bojowy. Jego pozytywny efekt został osłabiony tym, że w chwili ogłoszenia alarmu połowa żołnierzy Dywizji przebywała na urlopach poza miastem. Popelniono też in-

ny błąd, Truong wiedząc, że Hue ma status tzw. "otwartego miasta", nie spodziewał się, że zostanie ono bezpośrednio zaatakowane, umieścił więc swoje bataliony poza terenem zabudowanym. Kiedy rozpoczął się atak jedynym regularnym oddziałem znajdującym się w samym mieście była ochotnicza kompania zwiadowcza Hoc Bao ("Czarne Panteiry") z 1 Dywizji APW. Kompania ta strzegła kwatery głównej Truonga, która znajdowała się w północnym narożniku Cytadeli. Reszta żołnierzy południowowietnamskich przebywających w Hue była bezładnie rozrzucona poza miastem. Na drugim brzegu rzeki, w tzw. Dzielnicy Południowej znajdował się jeden ze sztabów Amerykańskiego Dowództwa Wojskowego w Wietnamie (ADWWP), w którym znajdowali się amerykańscy i australijscy doradcy.

Tak więc tylko dwa silnie ufortyfikowane miejsca (kwatery główne Truonga i ADWWP) stały się punktami oporu, kiedy 12 batalion VC, batalion saperów VC "Miasto Hue", 6 i 4 pułk Piechoty ADRW oraz batalion raketowy załazy miasto.

31 stycznia 1968r. o godzinie 02:00 jeden z patroli APW operujący na przedpolach Hue, poinformował o zbliżaniu się do miasta co najmniej dwóch batalionów wroga. Podobnie jak w innych przypadkach informacja ta nie dotarła do najbardziej zainteresowanych. Garnizon ADWWP dowiedział się o ataku na miasto równo 100 minut później, gdy spadło na niego 12 rakiet 122 mm. W chwilę potem budynki ADWWP zostały ostrzelane z moździerzów. W tym czasie partyzanci VC, ubrani w cywilne ubrania, zajęli pozycje dookoła ADWWP, oczekując przybycia piechoty ADRW.

Jednak i komuniści popełnili błąd, spóźniając się z pierwszym szturmem na ADWWP. Po ataku moździerzowym odczekali oni około 5 minut, co pozwoliło obrońcom przygotować broń i zająć pozycje. Następne 5 minut zyskali obrońcy dzięki odwadze jednego z żołnierzy amerykańskich. Wspiął się on szybko na sześciometrową drewnianą wieżę wbudowaną w mur otaczający budynki sztabu. Jego celny ogień powstrzymał około 40 żołnierzy ADRW, którzy usiłowali przedrzeć się przez bramę. Żołnierze północnowietnamscy zniszczyli wieżę z RPG i kontynuowali atak. Przy samej bramie napotkali bunkier obsadzony

przez piechotę morską. Atakujący znowu zostali zatrzymani do czasu, aż udało im się zniszczyć bunkier kolejnym pociskiem z RPG. Zyskany czas, pozwolił Amerykanom i Australijczykom przygotować spójną obronę. Wróg jednak zmienił taktykę. Zamiast szturmować ADWWP rozpoczął zasypywanie go gradem pocisków i granatów. Odcięci od świata obrońcy wzywali pomocy nie zdając sobie sprawy z tego, że walka wybuchła w całym kraju.

4 i 6 pułk ADRW objął kontrolę prawie nad całym miastem. Żołnierze VC okopywali pozycje dla moździerzy i karabinów maszynowych. Specjalne jednostki rozpoczęły poszukiwania "okrutnych tyranów". Na maszcie flagowym w Cytadeli pojawiła się czerwono-niebiesko-złota flaga Viet Cong'u. W niecałe dwie godziny Hue, trzecie co do wielkości miasto w Południowym Wietnamie, zostało zajęte.

13 km na południe od Hue znajdowała się baza wojskowa piechoty morskiej Phu Bai. Tam asystent dowódcy 1 Dywizji Piechoty Morskiej gen. Foster La Hue przeglą-

dał raporty o ruchu wroga na swoim terenie. Wśród nich znalazł się meldunek z obleganego ADWWP, który utkwiał wcześniej w biurokratycznym łańcuchu. Meldunek ten został kilka razy streszczony, nim dotarł do gen. La Hue; stracił wiele ze swej treści i pilności. Pośród zamieszania gen. La Hue nie docenił zdarzeń w Hue, ale zgodnie z procedurą wysłał do ADWWP posiłki: dwa i pół plutonu z kompanii "A" 1/1 Piechoty Morskiej. Żołnierze zostali załadowani na ciężarówkę i udali się do okupowanego miasta. Nie wiedzieli, że oczekiwała ich dywizja wroga. Na szczęście do oddziału dołączyły cztery czołgi M-48 Patton i dwa samobieżne działka przeciwlotnicze 40mm Dusters. Gdy ten mały konwój zbliżył się do przedmieść Hue, snajperzy VC otworzyli do niego ogień i ranili kilku żołnierzy. Czołgi odpowiedziały ogniem i konwój ruszył dalej ku ADWWP, przejeżdżając przez częściowo zniszczony most na jednym z bocznych kanałów rzeki. Jechali przez starą część miasta - na chodnikach nie było ludzi, miasto wyglądało na wymarłe. Dowódca konwoju - kapitan Gordon

Scena z walk amerykańskiej Piechoty Morskiej. Hue 1968.



Batcheller rozkazał swoim ludziom, by przemieśli się z ciężarówek na czołgi. On sam, zgodnie z najlepszą tradycją Piechoty Morskiej, przesiadł się na pierwszy czołg aby z niego dowodzić akcją. Żołnierze amerykańscy ostrzelali z czołgów mijane budynki, w odpowiedzi żołnierze ADRW zasypywali ich gradem pocisków z AK-47 i RPG. Jeden z pocisków wystrzelony z RPG trafił pierwszy czołg. Ranił on odłamkami kapitana Batcheller'a i urwał nogi jego radiotelegrafście. Żołnierze ukryli się w wozie i opatrzyli rannych. Batcheller leżąc w wozie widział żołnierzy wroga strzelających z pobliskich budynków. Opowiadał później, że było to zupełnie inne przeżycie, niż walka w dżungli, gdzie nie widziało się przeciwnika. Kompania Alfa znalazła się w trudnym położeniu i potrzebowała pomocy.

Dowództwo z Phu Bai dowiedziało się o jej problemach około południa. Podpułkownik Marcus Gravel otrzymał rozkaz poprowadzenia z odsieczą kompanii Golf 2/5, nie otrzymał jednak żadnych innych informacji niż posiadane przez kompanię "A". Miał po prostu pójść jej śladem i połączyć się z nią. Kompanii Gravel'a udało się przebić do tych, którzy przeżyli z kompanii "A" bez żadnych problemów. Połączone siły rozpoczęły przebijanie się do ADWWP. Niedaleko od celu żołnierze zostali jednak zatrzymani przez ostrzał z ukrytego karabinu maszynowego żołnierza ADRW. Sierżant Alfredo Gonzales, chociaż ranny, podczołgał się do wrogiego stanowiska i zniszczył je granatem. Dzięki niemu żołnierze amerykańscy doszli do budynków ADWWP. Jeden z obrońców powiedział: "Nie mam wątpliwości, że wielu z nas byłoby dzisiaj trupami, gdyby nie Piechota Morska". Kiedy przybyło rano posiłki rozłokowały się nadleciały śmigłowce, by zabrać rannych. Przywiozły też uzupełnienia dla dwóch kompanii Piechoty Morskiej, które poniosły bardzo duże straty.

Wkrótce nadeszły nowe rozkazy od gen. La Hue dla Gravel'a. Miał on, wraz ze swoimi oddziałami, przejść przez rzekę Huong i Cytadelę do Kwatery Głównej 1 Dywizji APW. Gravel ostro zaprotestował. La Hue powiedział tylko przez radio "wykonać" i rozłączył się. Sztab Piechoty Morskiej w Phu Bai nie miał wcale rozeznania, jak wygląda sytuacja w Hue. Bezsensowna akcja nie miała szans powodzenia. Zgodnie jednak z rozkazem żołnierze wyruszyli w kierunku odle-

głego celu. Byli w połowie mostu na rzece Huong, gdy zostali ostrzelani z broni maszynowej przez żołnierzy ADRW. Na miejscu zginęło 10 marines. Kompania Gravel'a zniszczyła punkty oporu wroga na moście i powoli posuwała się dalej. Żołnierze mieli już wejść w wąskie uliczki okalające Cytadelę, kiedy zostali ponownie ostrzelani przez wroga. Przedwcześnie otwarty ogień uratował kompanię Golf od zagłady. Mimo to poniosła ona poważne straty. Ze 150 ludzi kompanii, 50 było zabitych lub rannych. Ostatecznie Gravel na własną odpowiedzialność podjął decyzję o wycofaniu się. Tego samego dnia wieczorem ostro skrytykował bezsensowne rozkazy wydane przez dowództwo.

Udana obrona ADWWP w Południowej Dzielnicy Hue oraz Kwatery Głównej 1 Dywizji APW pokrzyżowała plany komunistycznemu dowództwu. W tych dwóch punktach mogły lądować amerykańskie śmigłowce, dostarczając posiłki. Te dwa nie zdobyte przez komunistów miejsca posłużyły później jako bazy wypadowe podczas ataków, które miały doprowadzić do odzyskania miasta.

W Hue jednym z pierwszych celów komunistów było więzienie, w którym przetrzymywano około 2500 ich towarzyszy. Po ich uwolnieniu blisko 500 z nich przyłączyło się do atakujących. Zostali oni wyposażeni w broń ze zdobytych składów APW. Zdobyte tych składów wraz z faktem, że komunisty otrzymywali ciągle zaopatrzenie, z odległej od Hue o 54 km, doliny A Sanh, oznaczało, że wojska VC i ADRW są dobrze uzbrojone, otrzymując przy tym ciągle zaopatrzenie w amunicję. Pięć dodatkowych batalionów dołączyło do tych dziesięciu, które zaatakowały miasto. Deszczowa pogoda również sprzyjała komunistom. Uniemożliwiła ona bowiem działania Amerykanów z powietrza. Jakby na przekór tym sprzyjającym okolicznościom, żołnierze VC i ADRW zamiast kontynuować natarcie przyczaili się w oczekiwaniu na kontratak.

1 lutego - drugi dzień bitwy o Hue ustalił pewien wzór, według którego rozgrywała się potem ta bitwa. Generałowie amerykańscy, przyjęli taktykę "wypychania" komunistów z miasta. Do oczyszczenia Południowej Dzielnicy z VC i ADRW skierowano trzy kompanie Piechoty Morskiej, a czwartą pozostawiono w odwodzie. Każda aleja, róg

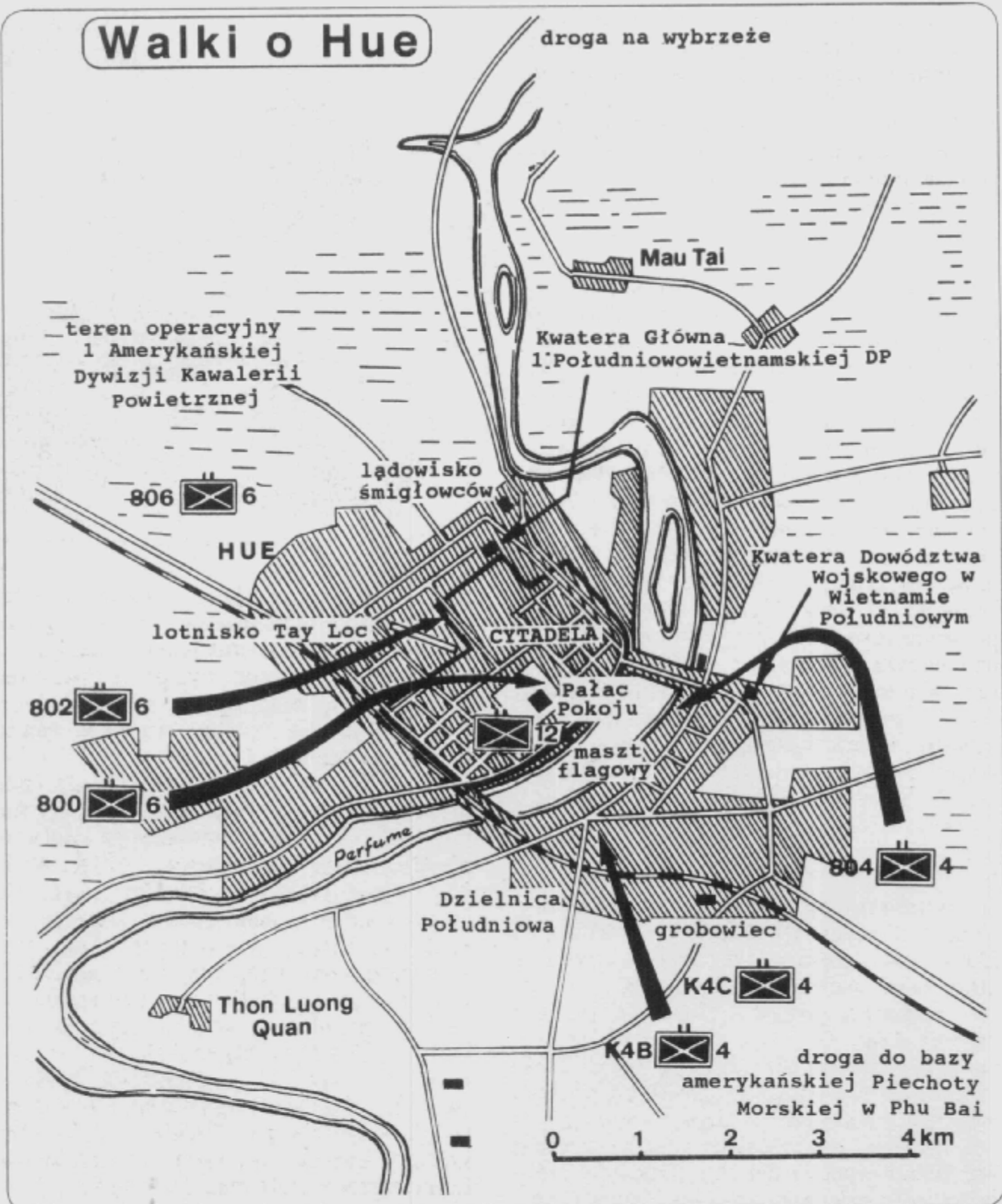
Podstawową bronią wsparcia oddziałów komunistycznych był moździerz 81mm produkowany w DRW i będący kopią moździerza amerykańskiego US81mm M1.



Także w Wietnamie nieśmiertelny zestaw Jeep + WKM Browning M2 oddały Amerykanom nieocenione usługi. Na zdjęciu amerykański patrol prowadzący wymianę ognia z ukrytym przeciwnikiem.



Walki o Hue



ulicy, okno lub ogród były potencjalną pułapką. Jedynym wyjściem był strzał z bazooki lub zmasowany ogień z broni maszynowej na ślepo. Tylko to mogło oczyścić drogę. Amerykanie rozbijali drzwi od pomieszczeń, w których mógł znajdować się wróg, przeskakiwali przez ogrodowe mury, przebiegali przez ulice będące pod ostrzałem. Jakiś dziwny duch natchnął młodych żołnierzy piechoty morskiej. Podczas wcześniejszych

walk, jeszcze przed Ofensywą Tet, ranny żołnierz amerykański był szybko ewakuowany z pola bitwy, miał doskonałą opiekę medyczną i dostawał urlop na powrót do sił. Podczas walk o Hue ci ranni, którzy byli zdolni do dalszej walki ochotniczo wracali na pole bitwy. Dowódca jednej z kompanii powiedział: "Miałem wielu ludzi, którzy mając odłamki w nogach lub w ramionach, błagali mnie, abym nie odsyłał ich do szpitala".

Inny oficer powiedział: "To jest czas zapłaty". Amerykanie chcieli zemścić się za całe lata braku bezpośredniej konfrontacji z żołnierzami VC. Byli oni do tej pory ostrzeliwani przez niewidocznych snajperów w dżungli lub wpadali na miny. Wreszcie stanęli z wrogiem twarzą w twarz.

W czasie, gdy amerykańska piechota walczyła o Południową Dzielnicę, gen. Hoang Xuam Lam z APW pracował nad planem odzyskania Cytadeli. Planował on użycie Kwatery Głównej 1 Dywizji APW jako bazy wypadowej. Najpierw jednak musiał wysłać tam posiłki, co okazało się niezwykle trudne. 7 pancerny batalion rozpoznawczy APW i dwa bataliony wojsk powietrzno-desantowych musiały przedrzeć się wiele zasadzek, aby w ogóle wejść do Hue. 1 lutego dwa bataliony powietrzno-desantowe APW i 7 pancerny batalion rozpoznawczy APW odzyskały lotnisko Tay Loc, tracąc 12 pojazdów. Tak samo, jak Amerykańska Piechota Morska po drugiej stronie rzeki, wojska południowowietnamskie posuwały się bardzo powoli przez silnie ufortyfikowany teren. 4 lutego jeden z batalionów 3 pułku APW - pułku, który walczył najdzielniej i poniósł najcięższe straty - zaatakował bramę An Hoa w północno-zachodnim murze Cytadeli. Nocą 6 lutego kontratak żołnierzy ADRW wyparł jednak południowych Wietnamczyków z ich pozycji przy murze Cytadeli.

W czasie, gdy w Hue toczyły się ciężkie walki o Cytadelę i Południową Dzielnicę, 1 Dywizja Kawalerii Powietrznej (uważana za elitę Armii Amerykańskiej) zaatakowała linie zaopatrzeniowe VC. Pierwszy atak miał miejsce 6 lutego w nocy. W mieście toczyły się niezwykle zacięte walki niemal o każdy dom. Ze względu na historyczną wartość miasta wyjątkowo obowiązywał zakaz używania artylerii i lotnictwa. Działo się tak mimo publicznej wypowiedzi gen. Truong'a, który na pytanie dziennikarza o los Pałacu Cesarzowskiego, który był kluczowym punktem obrony komunistów, stwierdził: "To dobre dla turystów. Jeśli napotkamy silny opór użyjemy lotnictwa, artylerii, wszystkiego".

Pomimo braku wsparcia lotnictwa i artylerii piechota morska musiała walczyć. Czołgi M-48 Patton i działa 106mm pomogły zniszczyć wiele stanowisk wroga. Najpierw jednak trzeba było stanowiska te zlokalizować, co wiązało się z dużymi stratami. Jeden z



Kobieta rozpaczająca nad zwłokami męża rozstrzelanego przez komunistów.

żołnierzy amerykańskich wspomina taką akcję: "Mój pluton leżał w jakimś ogrodzie za murem. Co jakiś czas jeden z nas musiał wystawić głowę za mur, być przez chwilę celem, zobaczyć skąd strzela wrogi snajper. Gdy wychylił się kolejny, dostał w twarz. Krzyknął: »Mamo!« i umarł".

Do 10 lutego amerykańska piechota morska oczyściła Południową Dzielnicę. Teraz mieli pomóc wojskom APW w zdobywaniu Cytadeli po drugiej stronie rzeki. Dowództwo amerykańskie w Phu Bai ciągle nie zdawało sobie w pełni sprawy z sytuacji w Hue; plan ataku piechoty morskiej na Cytadelę obejmował przeprawę przez most, który komuniści wysadzili już tydzień wcześniej. Choć południowi Wietnamczycy zdobyli już około 3/4 Cytadeli, to ADRW i VC zajmowały wciąż jej najsilniejsze punkty. Ponadto komuniści otrzymywali regularne zaopatrzenie z baz w dolinie A Sanh. Północni Wietnamczycy przeprowadzali śmiało kontrataki wszędzie tam, gdzie tylko było to możliwe. Spektakularny był nocny rajd specjalnej grupy pływaków VC, którym udało się zaminować i wysadzić dwa przęsła jednego z mostów na rzece Huong.

11 lutego do Hue przybyła południowowietnamska piechota morska, która zakończyła oczyszczanie Sajgonu, aby złuzować wyczerpane bataliony wojsk powietrzno-spadochronowych. 12 lutego do bitwy wprowadzono 1/5 batalion piechoty morskiej. Jednak prawdziwym problemem był nie brak



Podstawowym samolotem szturmowym południowowietnamskich sił powietrznych był na początku 1968 roku Skyraider A-1H. Powyżej samolot z 518 dywizjonu.

Do kierowania grupami samolotów szturmowych i ogniem artylerii Amerykanie używali w Wietnamie samolotów lekkich m.in. Cessny O-1E Bird Do. Poniżej O-1E z 19 dywizjonu wsparcia taktycznego z bazy Bien Hoa. Rakiety fosforowe służyły do oznaczania celów dla samolotów uderzeniowych.



Transport lotniczy wojsk amerykańskich w Wietnamie oparty był przede wszystkim na samolotach C-130 Hercules, które dokonywały zrzutów z niskiego pułapu metodą wyciągnięć.





Śmigłowiec UH-1C.
W czasie wojny wietnamskiej rozwinęto systemy uzbrojenia i wypracowano taktykę użycia śmigłowców bojowych.

Śmigłowiec transportowy H-21 konstrukcji Zygmunta Piaseckiego był koniem roboczym armii amerykańskiej w początkowym okresie wojny wietnamskiej.



PRÓBA PRZECIĘCIA DOSTAW DLA ADRW W HUE

Pierwsza próba przecięcia strumienia dostaw dla oddziałów ADRW walczących w Hue została podjęta nocą 6 lutego. Wyznaczony do tego zadania 2/12 batalion Kawalerii Powietrznej musiał działać z powodu gęstej mgły bez wsparcia śmigłowców i artylerii. Żołnierze amerykańscy, napotkawszy dwa bataliony ADRW, wycofali się i okopali, nie mogąc liczyć na ewakuację ze względu na pogodę. Rankiem pozycje obrońców zostały ostrzelane przez moździerze. Następnie uderzyła piechota północnowietnamska, która zasypała Amerykanów gradem pocisków z broni maszynowej i granatami. Jedynie idealnie dokładny ostrzał z baterii dział 105 mm uratował pozycje obrońców. W południe, w wyniku ponownego ostrzału moździerzowego, liczba rannych i zabitych gwałtownie wzrosła. Kończyła się także amunicja. Śmigłowce sanitarne, zabierając tylko najcięższych rannych, działały pod silnym ogniem przeciwnika. Kiedy nadeszła noc pułkownik Dick Sweet zdał sobie sprawę, że jego jednostka nie utrzyma się. Podjął odważną decyzję - zamiast czekać na następny atak komunistów, postanowił przebić się przez pierścień okrążenia. Co więcej, zamiast kierować się w stronę najbliższej jednostki amerykańskiej, batalion ruszył w przeciwnym kierunku przez opuszczone pola ryżowe. Oddział prowadził szeregowiec Hector Comacho - najbardziej doświadczony zwiadowca w oddziale. Wspominał on później: "Było ciemno, ale ufalem sobie. Najtrudniejszą rzeczą było wynajdywanie ścieżki, po której wszyscy moglibyśmy przejść i sprawienie, żeby wszyscy dotrzymywali kroku". Oficerowie poinformowali żołnierzy, by w żadnym wypadku nie strzelali, a jeśli zostaliby ostrzelani, mieli położyć się na ziemi i nie odpowiadać ogniem. Sweet tak wspomina ten marsz: "Byli z nami ludzie, którzy odmówili ewakuacji popołudniu. Część z nich ukryła fakt, że są ranni, by zostać z oddziałem. Widać było, że utykają, ale nie skarżyli się. Była absolutna cisza. Przedemną szedł człowiek, który miał kulę w stopie. Był w takim stanie od 24 godzin. On również się nie skarżył. Tylko dlatego się udało". Amerykańscy żołnierze maszerowali wśród deszczowej i zimnej nocy przez 11 godzin, zanim dotarli do punktu, w którym możliwe było dostarczenie zaopatrzenia i ewakuacja rannych. Plan ucieczki powiódł się, ale zaopatrzenie dla komunistów w Hue nie zostało odcięte.

żołnierzy, ale dowódców. Po ośmiu dniach walk o Cytadelę z dziesięciu plutonów, dowodzonych normalnie przez poruczników, trzy były dowodzone przez podporuczników, jeden przez sierżanta, dwa przez starszych sierżantów i dwa przez starszych kaprali.

W ciężkich walkach straty ponosiły obie strony, 16 lutego specjaliści amerykańscy rozszyfrowali wiadomość przesłaną przez dowódcę ADRW z Cytadeli. Mówiła ona o poważnych stratach i śmierci jednego z najważniejszych dowódców. Zawierała także prośbę o pozwolenie na wycofanie się. Komunistyczna Kwatera Główna nadała jednak rozkaz, aby zostać i walczyć.

21 lutego wiadomo już było, że koniec bitwy jest bliski. Ostatecznie 1 Dywizji Kawalerii Powietrznej udało się odciąć zaopatrzenie dla Hue. Przez cały następny dzień Amerykanie i południowi Wietnamczycy szykowali się do generalnego szturm. Zgodnie z rozkazem naczelnego dowództwa ostatni atak miała poprowadzić elitarna kompania "Czarnych Panter" z 1 Dywizji APW - jednostka, która walczyła najdłużej. "Czarne Pantery" zaatakowały sam Pałac Cezarski, który odbito po zaciętych walkach 24 lutego, tłumiąc opór komunistów. Żołnierze APW ściągnęli z masztu flagowego flagę VC, która powiewała tam przez 25 dni.

26 lutego żołnierze przechodzący przez podwórko Wyższej Szkoły Gia Hoi znaleźli bardzo dużo ciał cywilów. Były to ofiary komunistycznych czystek, których rozmiary określono dopiero po odnalezieniu 3000 zwłok zabitych cywilów w połowie 1970r. W Hue odnaleziono 2810 ciał i odnotowano 2000 zaginionych. Rzeź rozpoczęła się z chwilą ataku komunistów na miasto. Specjalne oddziały poszukiwały ludzi umieszczonych na czarnych listach (politycy, pracownicy rządowi). Kiedy okazało się, że komuniści być może nie utrzymają się w mieście, rozpoczęła się druga fala egzekucji. Tym razem mordowano intelektualistów i nastawionych antykomunistycznie studentów. Stopniowo liczba ofiar zwiększała się. Zabijano tych wszystkich południowych Wietnamczyków, którzy znali ujawnionych w czasie ofensywy agentów komunistycznych. Oczywiście dokonując tych masowych egzekucji, starano się je ukryć. Lewicowo nastawiona prasa światowa nie uwierzyła w pogłoski o masowych mordach w Hue. Kiedy odbito miasto, a pogłoski o dokonywa-

nych przez komunistów morderstwach okazały się prawdziwe, reporterzy pomijali je w swoich doniesieniach, skupiając się na zniszczeniach w Hue.

Zdobywanie Hue było najdłuższą bitwą Ofensywy Tet. Starty obu stron były bardzo wysokie. APW straciła 384 zabitych i 1800 rannych; jednostki US Army 74 zabitych i 507 rannych, a amerykańska piechota morska 142 zabitych i 857 rannych. Zabito ponad 5000 żołnierzy ADRW i VC, do niewoli wzięto 89. Ofiary cywilne walk to 5800 zabitych i tysiące bezdomnych. Większość Hue legło w gruzach. W 1969 gen. C. Abrams spytany przez reportera, co by się stało, gdyby do bitwy o Hue wkroczyła dziesięciotysięczna dywizja wroga, stacjonująca przy strefie zdemilitaryzowanej, odpowiedział: "Ciągle jeszcze walczylibyśmy o Hue".

OBLĘŻENIE KHE SANH

Oblężenie bazy Khe Sanh stanowi odrębny rozdział Wojny Wietnamskiej, jednak ze względu na jego znaczenie polityczne i militarne nie można go pominąć przy omawianiu tego okresu wojny.

Wojskowa baza amerykańskiej piechoty morskiej Khe Sanh położona była w północno-zachodnim Wietnamie Południowym, około 10 km od granicy z Laosem i 23 km na południe od strefy zdemilitaryzowanej. Była ona ulokowana bardzo groźnie dla szlaku Ho Chi Minh'a, który łączył składy zaopatrzeniowe ADRW w Północnym Wietnamie i partyzantami przebywającymi w Południowym Wietnamie.

Baza wojskowa Khe Sanh powstała w 1962r; została założona przez mały oddział Zielonych Beretów, który patrolował z niej pobliskie drogi i labirynty ścieżek. W styczniu 1967 bazę przejął 3 pułk piechoty morskiej, a Siły Specjalne założyły nowy obóz, bardziej na zachód, w góralskiej wiosce Lang Vei. W tym czasie rozbudowano bazę, a saperzy wybudowali pas startowy ze stalowych krat o długości 460 m. 24 kwietnia rozpoczęły się tzw. "walki o wzgórze". Toczyły się one o okalające bazę wzgórze 861, 881 pld i 881 pln, z których przeciwnik mógł dokonywać wypadów na bazę Khe Sanh. Po oczyszczeniu ich z wroga żołnierze amerykańscy założyli na nich silne posterunki, które miały za zadanie dodatkowo chronić bazę.

W połowie maja 1967 26 pułk Piechoty



Ranny żołnierz amerykański. Hue 1968

Morskiej zmienił dotychczasowy garnizon. Natychmiast rozpoczęto ulepszanie systemu obrony. Wkrótce zaczęły przylatywać transportowce Sił Powietrznych C-130 Hercules (każdy z nich zabierał 21.240 kg ładunku) z zaopatrzeniem dla bazy. Jednak po ulewnych deszczach, które roztopiły glinę pod stalowymi kratami do lądowania, powietrzny szlak został czasowo zamknięty dla C-130. Zostały one zastąpione przez mniejsze transportowce C-7 Caribou. Nie były one jednak w stanie przewozić ciężkiego sprzętu oraz, zajmujących dużo miejsca, materiałów potrzebnych do naprawy pasa startowego. C-130 zrzucały czasami zaopatrzenie na spadochronach. Opracowano też specjalny sposób dostarczania mat aluminiowych niezbędnych do naprawy pasa startowego. Rozmontowane maty montowano na palety i ładowano do transportowca. Luk ładowni był otwierany, gdy C-130 leciał nisko nad lotniskiem. Na sygnał pilota załoga ładowni zwalniała liny przytrzymujące paletę i spadochron przytrzymywany przez linę otwierał się zaraz za ładownią, kilka metrów nad ziemią, wyciągając za sobą ładunek, który chwilę później lądował.

Chociaż saperzy zreperowali i wydłużyli pas startowy do 1190 m, baza Khe Sanh na-

Karabin Armalite AR15 (M16)

Jest to standardowy karabin oddziałów amerykańskich nie należących do struktur NATO. Został skonstruowany w 1958 roku przez Eugene Stonera i jest produkowany od 1959 roku przez zakłady Colta. Karabin ten działa na zasadzie odprowadzenia części gazów prochowych. Nie posiada jednak suwadła i gazy biją bezpośrednio w zamek. Powoduje to, że do prawidłowego działania broni wymagane jest jej regularne i bardzo dokładne czyszczenie.

Dane techniczne:

Długość	991 mm
Masa	2,88 kg
Długość lufy	508 mm
Kaliber	0,233 cala
Gwint	4-bruzdowy prawoskrętny
Zasilanie	magazynek na 30 naboji
Szybkostrzelność	800 strzałów/min.
Prędkość wylotowa	991 m/s
Celownik	nastawny do 458 m



Karabin szturmowy typ 56

Jest to chińska wersja radzieckiego karabinu szturmowego Kałasznikow AK-47. Od oryginału różni się, poza zmianami w technologii wykonania i zastosowanych materiałach, zamontowanym na stałe na przegubie bagnetem o krzyżowym przekroju. Karabin typ 56 działa na zasadzie odprowadzenia części gazów prochowych i przystosowany jest do strzelania tzw. nabojem pośrednim.

Dane techniczne:

Długość	880 mm
Masa	4,3 kg
Długość lufy	415 mm
Kaliber	7,62 mm
Gwint	4-bruzdowy prawoskrętny
Zasilanie	magazynek na 30 naboji
Prędkość wylotowa	717 m/s
Szybkostrzelność	600 strzałów/min.
Celownik	nastawny do 800 m

dal miała kłopoty z obroną. Problemy sprawiło zaopatrzenie w wodę pitną - jedynym jej źródłem była bowiem rzeka, mająca swe źródła na terenach zajętych przez przeciwnika. Przez wiele miesięcy w roku rankiem mgła otaczała bazę, utrudniając powietrzne operacje i ograniczając widoczność z pozycji obronnych.

W grudniu 1967r. wywiad sztabu gen. Westmoreland'a wykrył dwie dywizje północnowietnamskie w okolicy Khe Sanh: 304 i 325, każda po około 10.000 ludzi. Patrole wysyłane z bazy coraz częściej ścierały się z wrogimi oddziałami okopanymi pomiędzy wzgórzami. 20 stycznia 1968r. oficer ADRW, który poddał się jednemu z patroli piechoty morskiej, powiedział o zbliżającej się wielkiej ofensywie, mającej zniszczyć Khe Sanh i inne silne bazy amerykańskie wzdłuż drogi nr 9, która prowadziła z wybrzeża Południowego Wietnamu do Tchepone w Laosie. W Waszyngtonie prezydent Johnson śledził każde posunięcie komunistycznych i amerykańskich oddziałów na makiecie, znajdującej się w Białym Domu. Prezydent chciał zapewnienia od wojskowych, że baza w Khe Sanh może być i będzie utrzymana. Generał Westmoreland wiedział, że komuniści chcą zrobić z Khe Sanh "amerykańskie Dien Bien Phu" lecz był on przeświadczony, że wszelkie próby ataku skończą się dla wroga klęską.

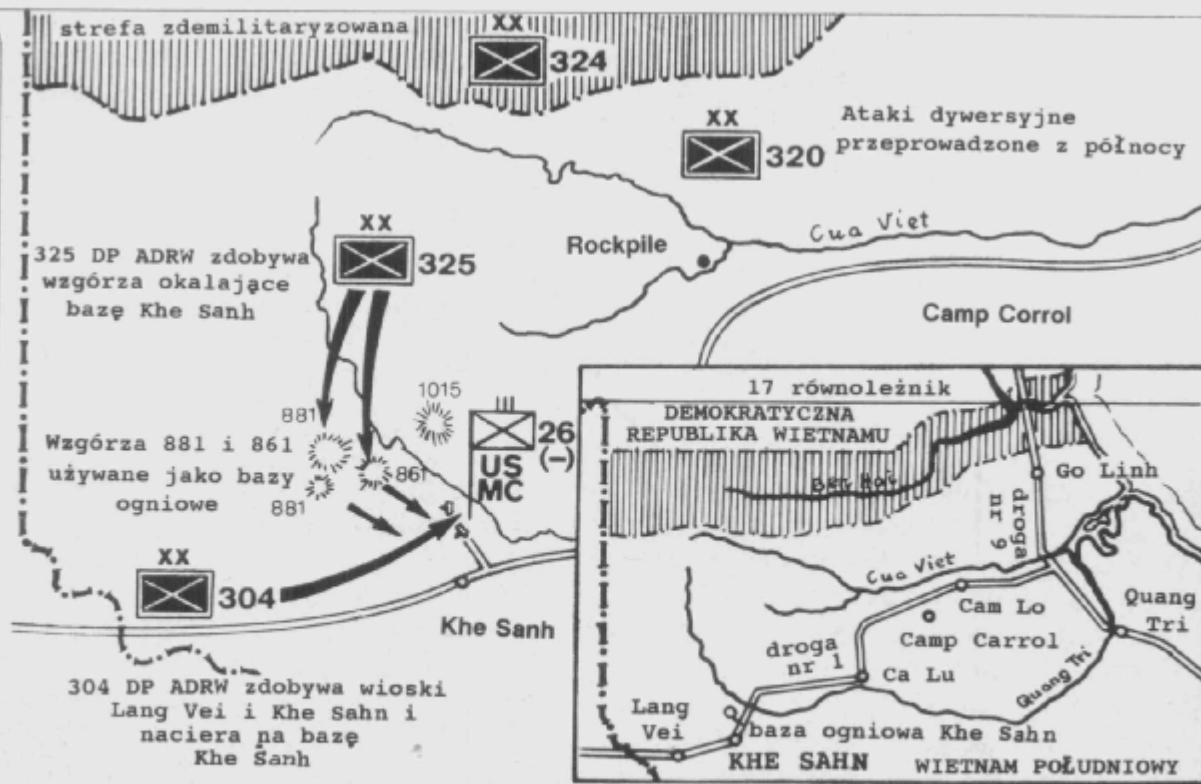
Oblężenie rozpoczęło się wcześniej rano 21 stycznia 1968r. nieudanym uderzeniem na posterunek piechoty morskiej po przeciwległej do bazy stronie rzeki. Kiedy ta akcja dobiegła końca północnowietnamska artyleria i moździerze rozpoczęły ostrzeliwanie bazy, robiąc wyrwy w pasie startowym. Ogień był położony również na składy amunicji (zniszczono około 1500 ton amunicji) Zaraz po zakończeniu ataku saperzy zabrali się do naprawiania pasa startowego lecz z braku materiałów nie mogli naprawić odcinka o długości wystarczającej dla wylądowania C-130. W zastępstwie Herculesów w lotach z amunicją dla piechoty morskiej, gen. McLaughlin z sił powietrznych USA odpowiedzialny za zaopatrzenie dla baz lądowych, przydzielił mniejsze samoloty C-123 Provider. Chociaż C-123 został poddany modernizacji, udźwig tego weterana nie był większy niż 7260 kilogramów. Pierwszy Providers załadowany 3630 kg amunicji wylądował w bazie 22 stycznia. Do wieczora 23 sty-

cznia C-123 dowiozły 130 ton amunicji, co pozwoliło piechocie morskiej przetrwać, spowodowany pogodą, kryzys zaopatrzeniowy.

W tym samym czasie gen. Robert E. Cushman Jr. dowodzący II ASPM upoważnił gen. Rathvon C. Tompkins'a dowódcę 3 Dywizji Piechoty Morskiej do skierowania do bazy Khe Sanh 1 batalionu 9 pułku piechoty morskiej. Następca Padley'a - pułkownik David Lownds dowodził teraz 1 batalionem artylerii i czterema batalionami piechoty. 26 stycznia 37 batalion Rangersów APW powiększył garnizon Khe Sanh do około 6 tys. ludzi. Siły artyleryjskie bazy składały się z trzech baterii haubic 105 mm, jednej baterii haubic 155 mm, jednej baterii moździerzy 107 mm; 18 dział 175 mm oraz 10 dział bezodrzutowych 106 mm. Razem 56 dział. Oprócz tego w bazie znajdowało się 6 czołgów M-48. Dodatkowo garnizon Khe Sanh był wspierany przez dwie baterie dział 175 mm z Fortu Rockpile i Camp Carrol. Z powodu zbyt małej liczby żołnierzy Cushman nie zdecydował się na odblokowanie drogi nr 9. Na razie baza miała być częściowo broniona i w całości zaopatrywana z powietrza.

Żołnierzy północnowietnamskich zgromadzonych wokół Khe Sanh miała zaskoczyć jedna z najbardziej zaawansowanych technicznie pułapek. Jeszcze przed rozpoczęciem oblężenia bazy Khe Sanh samoloty Sił Powietrznych USA i Marynarki Wojennej zrzucały czujniki elektroniczne wzdłuż dróg w południowym Laosie. Urządzenia te włączały każdy dźwięk lub wibrację sejsmiczną i transmitowały sygnał do Nakhon Phanom w Tajlandii, gdzie znajdowało się Centrum Nadzorcze. Tam analizowano poszczególne drogi oraz prędkość i wielkość komunistycznych konwojów poruszających się po szlaku Ho Chi Minh'a. Kiedy rozpoczęło się oblężenie Khe Sanh. Szef wywiadu gen. McBrige'a pułkownik William Walker z Sił Powietrznych po naradzie z gen. Tompkinsem, zobowiązał się w ciągu 3 dni rozrzucić 250 czujników dookoła bazy Khe Sanh. Rozlokowanie wykrywaczy okazało się bardzo trudne. Wywiad ustalał, pracując głównie ze zdjęciami lotniczymi, które tereny najbardziej potrzebują pokrycia ich czujnikami. Następnie detektory miały być rozlokowane z dokładnością umożliwiającą specjalistom w Centrum Nadzorczym wykry-

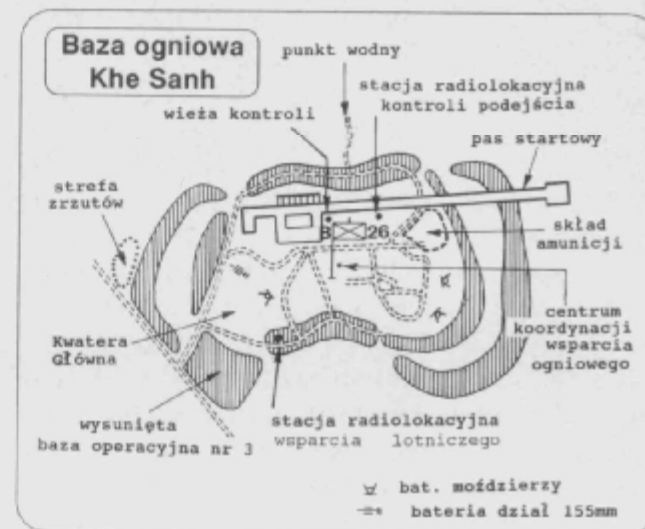
Plan ataku na Khe Sanh



cie żołnierzy wroga oraz ustalenie kierunku ich marszu. Umieszczały je w wyznaczonych rejonach patroli wysyłane z bazy oraz zrzucono je ze śmigłowców. Wykrywacze akustyczne były zrzucane na drzewa lub zarośla, gdzie wisząc wychwytywały dźwięki silnika lub ludzi. Wykrywacze sejsmiczne były ostro zakończone i wyrzucane ze śmigłowca wbijały się w ziemię.

Walker zmieścił się w czasie, a czujniki spełniły w znacznym stopniu pokładane w nich nadzieje już podczas pierwszego ataku północnych Wietnamczyków na stanowiska piechoty morskiej. W centrum koordynacji wsparcia ogniowego w bazie Khe Sanh kpt. Baig zestawiał informacje pochodzące z wykrywaczy z wywiadowczymi i wywnioskował, że żołnierze przeciwnika będą szturmować stanowiska piechoty morskiej na wzgórzu 881 pld przed świtem 5 lutego. Zmasowany ostrzał artylerii oraz lotnictwa amerykańskiego, który pokrył zbocza tego wzgórza, rozpoczął się o godzinie 03:20 5 lutego. Atak komunistów nie doszedł więc do skutku.

Jednak Amerykanie mieli pecha. W czasie marszu na wzgórze 881 południe żołnierze północnowietnamscy rozdzielili się (jedna grupa poszła na wzgórze 881 południe, a druga na wzgórze 861) w miejscu, gdzie teren nie był pokryty wykrywaczami. Szturmujący wzgórze 881 południe zostali rozbici przez zmasowany ogień, ale atakującym



wzgórze 861 udało się zaskoczyć żołnierzy amerykańskich, którzy szli właśnie na nowe pozycje. Pptk. Shanley'owi w ostatniej chwili udało się skupić swoich ludzi i rozpocząć obronę. Przez 30 minut żołnierze Piechoty Morskiej i północnowietnamscy w ciemności walczyli w bezpośrednim zwarciu granatami, karabinami maszynowymi, na bagnety i na pięści. Marines - ubrani w kamizelki kuloodporne - byli bardziej bezpieczni, Wietnamczycy ginęli natychmiast. Zaraz po świcie komuniści zostali odparci, rozproszeni i przesunięci w stronę ściany ognia artylerii i moździerzy. Piechota Morska utrzymała kontrolę nad wzgórzem 861.

Pomimo tej porażki dowództwo ADRW postanowiło nie dać za wygraną. Następnym

Zrzut czujników
sejsmicznych
ze śmigłowca...

...i czujnik po
"wylądowaniu".



celem ataku komunistów był obóz Zielonych Beretów w Lang Vei. Zaatakowany 6 lutego późnym wieczorem, został zdobyty następnego dnia. Potem walka znów przeniosła się do Khe Sanh. 8 lutego przed świtem północni Wietnamczycy zaatakowali pozycje utrzymywane przez 1 batalion 9 pułku Piechoty Morskiej po zachodniej stronie bazy. Po krótkim ostrzale moździerzowym, który przytrzymał piechotę morską na ich pozycjach, komuniści ruszyli do ataku. Saperzy z fanatycznym zacięciem zniszczyli granatami i ładunkami wybuchowymi bunkry i okopy, w których bronili się Amerykanie. Atakujący zdobyli 50% celów i zostali odparci dopiero przez kontratak piechoty morskiej wspomaganą przez czołgi M48, oraz lotnictwo i artylerię. Żołnierze ADRW wycofali się, pozostawiając ciała 150 zabitych. Po tym ataku komuniści ograniczyli się do regularnego ostrzału artyleryjskiego bazy.

Pomimo codziennego bombardowania okolic Khe Sanh (w ciągu lutego na okolice bazy zrzucono 60.000 ton napalmu) i ostrzału artyleryjskiego komunistom udało się ustawić wokół bazy działa przeciwlotnicze, z

których ostrzeliwali lądujące transportowce. 11 lutego samolot KC-130 Piechoty Morskiej, przewożący paliwo dla śmigłowców, został zestrzelony podczas podchodzenia do lądowania. Samoloty, którym udało się uniknąć ognia artylerii przeciwlotniczej, stały przed niebezpieczeństwem ostrzału raketowego i moździerzowego w czasie kołowania do strefy rozładunkowej. Należało więc skrócić czas rozładunku. Aby to uzyskać samolotom C-130 i C-123 wmontowano w podłogę rolki. Gdy samolot zatrzymywał się, załoga zwałniała palety, do których był przymocowany ładunek, pilot otwierał luk ładowni, samolot ruszał, a ładunek wytaczał się na pas startowy. W ciągu 30 sekund transport był wyladowany. Tak szybkie rozładowywanie nie oznaczało jednak 100% bezpieczeństwa. Ostatecznie po wielu przypadkach uszkodzeń samolotów zaopatrujących bazę, gen. W Momyer, dowódca 7 Floty Powietrznej, zdecydował się wycofać Herculesy (każdy z nich kosztował 2,5 mln \$) z akcji zaopatrywania Khe Sanh.

Tak więc cały ciężar zaopatrywania bazy spadł na mniejsze i tańsze C-123 Provider. Samoloty te potrzebowały na wylądowanie, wytracenie prędkości i skierowanie się do strefy rozładunkowej 430 m czyli blisko 200 m mniej niż Herculesy. Choć C-123 potrzebował mniej czasu na wylądowanie i wy-



Zrzut zaopatrzenia. Khe Sanh 1968.

startowanie niż C-130, jedynymi transportowcami zniszczonymi na ziemi były właśnie Providery.

Obok samolotów dużą rolę w zaopatrywaniu bazy odegrały śmigłowce. Jednak utrzymanie bazy Khe Sanh było tylko częścią wysiłku podjętego przez zaopatrzeniowców. Posterunki piechoty morskiej na szczytach wzgórz okalających Khe Sanh musiały być utrzymane, a ranni ewakuowani. Zaopatrzenie dla tych posterunków dostarczane było przez śmigłowce Piechoty Morskiej. Były one eskortowane przez samoloty A-4 Skyhawk z Marine Corps. Śmigłowce Boeing Vertol CH-46 Sea Knight przewoziły zaopatrzenie (1800 kg) w sieci podczepionej pod kadłubem, którą odłączano nad celem. Po otrzymaniu kilku transportów z zaopatrze-

niem, zgromadzone sieci ładowano do jednej i podczepiano do odlatującego śmigłowca. Zdarzyło się, że podczas jednego z takich podczepień żołnierz wykonujący tę czynność zaplątał się w sieć i zaczepiony doleciał aż do Da Nang.

Wkrótce okazało się, że C-123 nie mogły same utrzymać tak wielkiej bazy, jaką była Khe Sanh. Zabierały zbyt mało zaopatrzenia, a zła pogoda ograniczała ich loty. W USA rozpatrywano różne sposoby zwiększenia dowozów z zaopatrzeniem i przyspieszenia rozładunku. Ostatecznie wybrano najprostszy sposób, jakim były zrzuty spadochronowe. Jeszcze koniec stycznia C-130 wykonały pięć próbnych lotów nad Khe Sanh i zrzuciły 60800 kg żywności, amunicji i paliwa. Styczniowe loty dowiodły, że zrzuty były niemożliwe podczas pochmurnej pogody. Oprócz tego załogi samolotów nie mogły zrzucić palet z zaopatrzeniem (każda ważyła 907 kg) bezpośrednio na bazę, aby uniknąć zranienia kogoś i uszkodzenia pasa startowego. Do zrzutów wyznaczono więc małą strefę pomiędzy główną linią obronną, a pozycjami utrzymywanymi przez 1/9 batalion piechoty morskiej. Aby trafić w strefę zrzutów w czasie złej pogody niezbędna była kontrola radarowa. Na ziemi operator radaru nakierowywał transportowiec do strefy znajdującej się 120 m od lotniska. Gdy pilot zachowywał wyznaczoną prędkość i wysokość, a samolot znajdował się w odpowiedniej odległości od celu, nawigator rozpoczął odliczanie sekund do czasu, gdy z samolotu będzie można wyrzucić ładunek. Na umówiony znak załoga zwalniała liny przytrzymujące palety, pilot gwałtownie zwiększał prędkość i ładunek wytaczał się przez otwarte drzwi ładowni. Mały spadochron, który otwierał się tuż za ładownią, wyciągał główny.

Zrzuty spadochronowe miały jednak dwie wady, nie można było w ten sposób dostarczać dużych ładunków, a żołnierze piechoty morskiej zbierający ładunki ze strefy zrzutów narażeni byli na silny ogień przeciwnika. W rezultacie zdobytych doświadczeń dowództwo sił powietrznych zdecydowało się wrócić do metody wyciągnięć. Od 16 lutego rozpoczęto w ten sposób dostarczanie zaopatrzenia, w tym ciężkich konstrukcji schronów. Wystąpiły jednak kłopoty, ciężkie palety z zaopatrzeniem rozrywały maty pokrywające pas startowy, a niskie wy-

LANG VEI - PIERWSZY ATAK ADRW Z UŻYCIEM CZOŁGÓW

Obóz Sił Specjalnych w Lang Vei oddalony był od bazy piechoty morskiej w Khe Sanh o około 8 km w kierunku południowo-zachodnim. Jego garnizon składał się z 24 żołnierzy amerykańskich z jednostki Zielonych Beretów oraz z czterech kompanii z Nieregularnych Cywilnych Grup Obronnych, w skład których wchodziłi górale z plemienia Bru i Hre oraz doradcy z południowowietnamskich Sił Specjalnych. Razem było tam około 500 żołnierzy wyposażonych oprócz, ręcznych karabinów maszynowych i granatów, w dwa działa bezodrzutowe 106 mm i cztery 57 mm, dwa moździerze 105 mm i sześć 81 mm oraz w kilkanaście pancernic M-72. Dodatkowo garnizon Lang Vei był wspierany przez ciężką artylerię z Khe Sanh, a z Da Nang mogły być wezwane samoloty wsparcia taktycznego F-4 i A-1, a do wsparcia w nocy AC-47 Spooky. Obóz otaczały druty kolczaste oraz miny Claymore i inne miny przeciwpiechotne. Oprócz M-72 w obozie nie było żadnej innej broni przeciwpancernej.

6 lutego o 22:30 wybuchy min i granatów zalały światłem obóz. W bladym świetle eksplozji żołnierze ADRW przedarli się przez zasieki i miny i po chwili walczyli już z góralami rozlokowanymi na pierwszej linii obrony. W tym samym czasie żołnierz amerykański, pełniący służbę na wieży obserwacyjnej, zauważył dwa czołgi PT-76, prowadzone przez saperów, szukających min przeciwpancernych. Żołnierz przez telefon powiadomił Taktyczne Centrum Operacyjne o zauważonych czołgach, po czym zeskoczył z wieży i pobiegł do dowódcy obozu - kapitana Frank'a Willoughby, by jego też poinformować o czołgach. Inny żołnierz, sierżant John Early, zauważył pięć PT-76 i wielu żołnierzy wroga przedzierających się przez dym i kurz w kierunku jego pozycji. Rozmawiając z TCO Early tak określił sytuację: "Jezu Chryste, zbliża się pięć czołgów i kilkuset gook'sów (żołnierzy ADRW)! Oni są wszędzie dookoła tego pieprzonego miejsca! Wystrzelcie flary i oświetlcie teren!". Kapitan Willoughby rozkazał operatorowi radia Frank'owi Dooms'ejowi, by wezwał wsparcie lotnicze i artyleryjskie z Da Nang i Khe Sanh. Oto przebieg jego rozmowy z Khe Sanh:

- "Intryga, Intryga (kryptonim bazy w Khe Sanh), tu Bezczelny Szperacz (kryptonim obozu w Lang Vei). Zgłoście się! Odpieramy poważny atak piechoty wspieranej przez czołgi. Dajcie nam wsparcie artyleryjskie. Odbiór."

- "Bezczelny, tu Intryga. Czy jesteś pewien, że to czołgi?"

- "Tak! To pewne, czołgi są w obozie!"

- "Czy możesz je zobaczyć ze swojej pozycji?"

Dooms zdenerwowany uderzył pięścią w radio.

- "To są na pewno czołgi. Słyszę ich silniki. Strzelają w nasze bunkry!"

- "Nie wierzymy, Bezczelny. To musi być odgłos prądu!"

Zanim Dooms zdążył odpowiedzieć pocisk wystrzelony z PT-76 zniszczył drzwi TCO, obsypując wszystkich w środku ziemią i odłamkami. Po chwili ciszy operator radia z Lang Vei powiedział:

- "Intryga, bądź rozsądny. Jedna z twoich prądnic właśnie rozwalila drzwi od mojego budynku!"

Po tym wydarzeniu wsparcie artyleryjskie pokryło obrzeża obozu. Około 01:00 w nocy nad obozem pojawiły się samoloty F-4 i A-1, które rozpoczęły bombardowanie atakujących. W Khe Sanh oddział, który miał wyruszyć z odsieczą dla Lang Vei, był gotowy i czekał na rozkaz do wymarszu. Generałowie Topkins i Cushman uzgodnili jednak, że nie mogą wysłać posiłków. Poza bazą wróg przygotował w ciemnościach zasadzkę - zajęte zostały wszystkie miejsca, w których mogły w nocy wylądować śmigłowce.

Tymczasem w Lang Vei obrońcy powoli cofali się przed czołgami. Z trzynastu PT-76, które zaatakowały obóz, kilka zostało zniszczonych na samym początku przez działa bezodrzutowe, lecz gdy te zostały rozbite, a M-72 okazały się nieskuteczne, jedynym sposobem powstrzymania czołgów pozostały granaty.

Przez cały następny dzień trwało bombardowanie lotnicze i artyleryjskie obozu i jego okolic. Ci z obrońców, którzy przeżyli, bronili się w bunkrze TCO. O godzinie 16:00 lecący nisko F-4 postawił zastonę dymną w pobliżu bunkra. Obrońcy, wykorzystując tę zastonę, uciekli z obozu. Willoughby z jednym ze swoich żołnierzy został zabrany przez śmigłowiec do Khe Sanh. Inni żołnierze przedzierali się do bazy piechoty morskiej przez następne dwa dni. Jedni walcząc ciągle z wrogiem, inni ukrywając się w dzień i idąc tylko nocą.

W walkach o Lang Vei zginęło 484 południowych Wietnamczyków, górali Hre i Bru. Z drużyny "A" Zielonych Beretów zginęło 12 żołnierzy, dwóch dostało się do niewoli (zostali zwolnieni w 1973 r). Ci, którzy przeżyli dostali się do Khe Sanh; wszyscy byli ranni, niektórzy dwa lub trzy razy.

W czasie walk wszystkie czołgi północnowietnamskie zostały zniszczone.

ciągnięcia spadochronowe narażały załogi samolotów i obsługę naziemną. Drobne zboczenie z kursu mogło posłać 907 kg ładunku na pozycje Piechoty Morskiej, co zdarzyło się 2 marca, kiedy kontener uderzył w bunier zabijając żołnierza.

Siły powietrzne musiały po raz kolejny zmodyfikować system wyciągania. Tak jak wcześniej C-130 leciał teraz nisko nad ziemią, ale zamiast spadochronu z samolotu wyrzucano "kotwicę" połączoną liną z ładunkiem w transportowcu. Hak zaczepiał o linę rozciągniętą w poprzek pasa startowego. Kontener zamocowany na płozach, po wylądowaniu szybko zatrzymywał się w miejscu.

Podczas gdy wielu reporterów przepowiadało ponury koniec bazy Khe Sanh, żołnierze Piechoty Morskiej znosili długie godziny nudy przerywane gwałtownymi ostrzałami artyleryjskimi i rzadkimi próbami

ataków lądowych. Chociaż wrogie ataki ograniczały się praktycznie tylko do ostrzału artyleryjskiego Khe Sanh to groźba generalnego szturm lądowego na bazę wciąż istniała. Płk Lownds trzymał więc swych ludzi w pogotowiu. Sądził, że północni Wietnamczycy mogą wydrążyć tunele pod płaskowyżem, na którym leżała baza i w ten sposób dostać się do jej środka, Lownds zorganizował drużyny "poszukiwaczy tuneli". Faktycznie jednak komuniści nie kopali tuneli, aby dostać się do Khe Sanh. Uniemożliwiały to bowiem głębokie jary przecinające płaskowyż, na którym leżała baza. Jedynym tunelem wykopanym przez północnych Wietnamczyków był tunel wykryty i zniszczony w pobliżu wzgórza 861A. Komuniści zrezygnowali z kopania tuneli ale rozpoczęli kopanie okopów, których sieć otaczała bazę Khe Sanh. Żołnierze ADRW potrafiли wykopać

ZAOPATRZENIE BAZY W KHE SANH

Przez cały czas oblężenia bazy główny ciężar jej obrony spoczywał na lotnictwie. Do wsparcia lotniczego Khe Sanh używano samolotów Sił Powietrznych, Marynarki i Piechoty Morskiej. Samoloty były nakierowywane na cel przez naziemnych i powietrznych obserwatorów. Jedynym problemem były odmienne systemy łączności używane w różnych rodzajach wojsk. Przykładem dobrej współpracy lotnictwa i wojsk naziemnych był przypadek szeregowca piechoty morskiej, który kierował przez radio ponad 200 uderzeniami lotniczymi. Nad bazą i okolicą krążyły wciąż samoloty Kontroli Powietrznej (głównie obserwacyjne O-1A Bird Dog, O-2 Hound Dog i OV-10A Bronco), które przekazywały rozkazy z ziemi samolotom bojowym lub same szukały celów oznaczając je świecami dymnymi.

Zła pogoda zarówno pomagała jak i przeszkadzała lotnictwu. Chmury nad Wietnamem Północnym oznaczały, że część samolotów przeznaczonych do atakowania znajdujących się tam celów, mogła być skierowana nad Khe Sanh. Z kolei nisko wiszące chmury nad obleganą bazą sprawiały, że zadanie kontrolerów powietrznych, kierujących akcjami lotnictwa było niezwykle trudne. Musieli oni latać tuż nad drzewami wypatrując wroga poprzez deszcz. W takich warunkach pogodowych niezastąpiony był radar. Szczególnie przydatny okazał się system naprowadzania "Combat Skysport", umożliwiający operatorowi precyzyjne naprowadzenie samolotów na wykryte cele. Pozwalał on na nakierowywanie samolotu dokładnie nad wybrany cel i dawanie pilotowi znaku w momencie, gdy miał zrzucić bomby. Używając wiadomości z wykrywaczy centrum koordynacji wsparcia ogniowego w Khe Sanh w razie ataku lądowego mogło pokryć ogniem moździerzy, artylerii i lotnictwa teren o powierzchni ponad 50 hektarów.



Szczególnie efektywne były B-52, które latając trójkami, zrzucały w jednym nalocie 68000 kg bomb.

nawet 300 m okopów w czasie jednej nocy! Najlepszą obroną przeciw tej tradycyjnej taktyce stosowanej podczas oblężenia okazały się ciągłe bombardowania.

Płk Lownds wysyłał systematycznie patrole, by utrzymać wroga w bezpiecznej odległości od bazy i by schwycić jeńców dla uzyskania wiadomości o przeciwnikach. Ważną rolę w obronie Khe Sanh, oprócz artylerii i bombowców, pełnili snajperzy. Wyposażeni karabiny z celownikami optycznymi siedzieli w ukryciu i czekali, aż ukaże się jakiś nieostrożny przeciwnik. I choć stosunkowo mało żołnierzy ADRW zginęło od kul snajperów, ich działania bardzo obniżały morale w szeregach wojsk komunistycznych. Północni Wietnamczycy wkrótce zorientowali się, jak wielki wpływ na morale mają snajperzy i odpłacili Amerykanom tym samym. Snajperzy ADRW ostrzeliwali głównie posterunki piechoty morskiej na wzgórzach wokół Khe Sanh. Jeden ze snajperów zranił 10 żołnierzy amerykańskich, zanim odbicie promienia słonecznego w celowniku optycznym nie zdradziło jego pozycji załodze działła bezodrzutowego 106 mm.

Ostatni wielki atak lądowy północni Wietnamczycy przeprowadzili w nocy 29 lutego. Zaalarmowani przez elektroniczne czujniki obrońcy wezwali lotnictwo taktyczne, ciężkie bombowce i artylerię. Ostrzał artyleryjski i bomby stworzyły barierę wzdłuż wschodniej linii obronnej. Atakujący zostali

zniszczeni, zanim zbliżyli się do otoczonych drutem kolczastym pozycji południowowietnamskich Rangers'ów. Była to właściwie zbędna ofiara, faktycznie bowiem już blisko miesiąc odbywał odwrót, maskowany różnymi działaniami zaczepnymi.

Planowanie odblokowania okrążonej bazy Amerykanie rozpoczęli 25 stycznia, ale Ofensywa Tet pokrzyżowała pierwotne zamiary. Dopiero 1 kwietnia gen. John J. Tolson z Armii Stanów Zjednoczonych rozpoczął operację "Pegasus", w której udział wzięła 1 Dywizja Kawalerii Powietrznej i batalion powietrzno - desantowy APW. Tego samego dnia 1/9 batalion piechoty morskiej zaatakował zajęte przez wroga pozycje na wzgórzu na wschód od bazy, które dominowało nad drogą 9 - jedynym lądowym szlakiem łączącym Khe Sanh z zapleczem. 4 kwietnia wzgórze było już zajęte przez Amerykanów, a rankiem 5 kwietnia żołnierze piechoty morskiej odparli silny kontratak ADRW. 6 kwietnia kompania APW dotarła do Khe Sanh, a w dwa dni później z piechotą morską połączyła się Kawaleria Powietrzna. Droga nr 9 stała się dostępna dla konwojów z zaopatrzeniem 12 kwietnia. Oblężenie i walki wokół Khe Sanh zakończyły się 14 kwietnia, kiedy płk Bruce Meyer, który zastąpił płk. Lownds'a, wysłał dwa bataliony dla oczyszczenia rejonu na północny-wschód od bazy. Oddziały piechoty morskiej wsparte zmasowanym ostrzałem artyleryjskim,

Oblężenie to monotonne wyczekiwanie przerywane ostrzałem artyleryjskim i szturmami przeciwnika.



rozgromiły ostatnie jednostki ADRW, które pozostały jeszcze w okolicy bazy.

Analizując przebieg walk trzeba stwierdzić, że utrzymanie bazy Khe Sanh w całości zawdzięczać należy lotnictwu. Do 8 kwietnia C-130 wykonały 496 zrzutów spadochronowych, a C-123 105 zrzutów. C-130 wykonały 57 wyciągnięć i lądowały w bazie 273 razy. C-123 lądowały 179 razy, a C-7 tylko 8 razy. Podczas 70 dni bombardowań B-52 wykonały 2700, a lotnictwo taktyczne 24000 bombardowań. Na okolicę bazy zrzucono ponad 110000 ton bomb, co czyni z okolic Khe Sanh najbardziej bombardowany cel w historii działań wojennych. Generał Westmoreland rozważał użycie taktycznej broni nuklearnej dla odblokowania Khe Sanh, jednak prezydent Johnson zakazał planowania takiej operacji w obawie przed reakcją międzynarodowej opinii publicznej. Przy tak wielkim natężeniu działalności lotnictwa, biorąc pod uwagę, że komuniści byli wyposażeni w artylerię przeciwlotniczą, jego straty były jednak stosunkowo niskie. Zniszczone zostały trzy C-123 i jeden KC-130 oraz

jeden A-4, jeden F-4 i 17 śmigłowców Piechoty Morskiej.

Podczas oblężenia amerykańska artyleria wystrzeliła ok. 160 tys. pocisków. Komunistyczna artyleria, która składała się głównie z dział 152 mm i 130 mm (strzelały one z terenów przygranicznych i z samego Laosu) oraz moździerzy trafiała w bazę codziennie średnio 150 pociskami (najwięcej, bo ponad 1300 spadło na Khe Sanh 23 lutego).

Amerykańskie straty w ludziach wyniosły 400 zabitych. Północni Wietnamczycy stracili około 10000 zabitych. Niektóre bataliony straciły 90% swego stanu osobowego. Tak duże straty spowodowane były ciągłym bombardowaniem i ostrzałem artyleryjskim pozycji ADRW. Podczas jednego z bombardowań mógł zginąć sam gen. Giap, który pod koniec stycznia przeprowadzał inspekcję swoich wojsk pod Khe Sanh. Bomby B-52 spadły zaledwie kilkaset metrów od jego kwatery polowej.

Khe Sanh, krajobraz po bitwie. Amerykanie ładują na pokład śmigłowców ciała poległych żołnierzy.



SKUTKI MILITARNE

Mimo zaskoczenia, jakim był atak komunistów podczas rozejmu, wojska amerykańskie i południowowietnamskie szybko otrząsnęły się i przeszły do kontrataku, zalewając VC/ADRW deszczem ognia i stali. Strona komunistyczna straciła w czasie Ofensywy Tet około 45000 zabitych, a 6991 żołnierzy VC/ADRW dostało się do niewoli; APW - 2788 zabitych, 8299 rannych i 587 zaginionych, a Amerykanie - 1200 zabitych, 7764 rannych i 11 zaginionych. Straty komunistów były tym większe, że większość zabitych stanowili doświadczeni żołnierze VC i oficerowie. Po Ofensywie Tet VC już nigdy się nie odrodził. Odtąd większość oddziałów komunistycznych na południu miały stanowić regularne jednostki ADRW. Następną wielką ofensywą przeprowadzoną przez komunistów w 1972r. opierała się w 90% na oddziałach północnowietnamskich. Różnice pogładowe między komunistami z północy i południa zawsze były dość znaczne, więc wyniszczenie VC wcale nie zmartwiło politbiura z Hanoi.

Gdyby w 1968r. po Ofensywie Tet politycy z Waszyngtonu zezwolili gen. Westmoreland'owi na przeprowadzenie uderzenia na bazy komunistów w Kambodży, to zniszczeniu uległyby dywizje ADRW, które nie uczestniczyły w Ofensywie Tet. Nie wykorzystano jednak tej szansy. Zamiast tego przeprowadzono w Wietnamie Południowym akcję "Feniks" (akcję tę przeprowadził wspólnie z CIA wywiad południowowietnamski), mającą na celu zniszczenie infrastruktury VC. Po tej akcji jednostki VC straciły prawie całkowicie kadry dowódcze i musiały przejść do działań regularnych pod dowództwem ADRW. Po Ofensywie Tet z programu "otwartych ramion" ("Chieu Hoi"), który polegał na reedukacji i pomocy w rozpoczęciu nowego życia tym żołnierzom VC/ADRW, którzy dobrowolnie poddali się, skorzystało 170000 ludzi - do Tet tylko 27000. Tak znaczne osłabienie VC spowodowało, że Hanoi mogło bez przeszkód ze strony swoich sojuszników kontynuować program podbijania południa, przygotowując przez blisko 4 lata kolejną ofensywę.

3 lipca 1968r gen. Westmoreland został szefem Połączonych Sztabów i przeniósł się do Waszyngtonu. Tylko nieliczni wierzyli w autentyczność tego awansu. Następcą Wes-



Bez względu na to kto wygrał potyczkę, bitwę czy ofensywę przegrała ludność cywilna Wietnamu Południowego. Na zdjęciu ojciec z ciężko poparzonym przez napalm dzieckiem.

tmorelanda został gen. Creighton Abrams. Zgodnie z poleceniem polityków z Waszyngtonu zmienił on agresywną taktykę wojsk amerykańskich na bardziej pasywną, by zmniejszyć liczbę zabitych żołnierzy amerykańskich. 16 kwietnia 1968r. rozpoczęto proces "wietnamizacji" wojny - wojska południowowietnamskie miały przejąć zadania wycofujących się oddziałów amerykańskich. Ofensywę Tet potraktowano jako próbę generalną dla wojsk APW. Żołnierze południowowietnamscy walczyli bowiem w tej operacji sami, bez amerykańskich doradców, w 36 z 44 zaatakowanych stolicach prowincji. APW szybko też przeszła do kontrofensywy bijąc się dzielnie, zaskakując tym zarówno Amerykanów jak i komunistów. Praktycznym wyrazem "wietnamizacji" APW było otrzymanie nowoczesnego uzbrojenia amerykańskiego; aby podwyższyć morale żołnierzy polepszano ich warunki bytowe, zreformowano system awansów i zwiększo-

no żołd. Gdyby nie fatalna decyzja o strategicznym odwróceniu, APW prawdopodobnie obroniłaby w 1975r. Południowy Wietnam.

SKUTKI POLITYCZNE

Mimo klęski militarnej Ofensywa Tet stała się dla komunistów sukcesem politycznym. Przyczyniły się do tego głównie mass media. Sytuacja w Wietnamie Południowym podczas Tet została przedstawiona światu fałszywie. Dziennikarze szukający sensacji i prezentujący pacyfistyczne opcje polityczne opisywali ofensywę jako druzgocące zwycięstwo sił komunistycznych. Reporterzy kładli nacisk na chaos i zniszczenia, a nie na rozmiary faktycznego zwycięstwa sił amerykańskich i południowowietnamskich. Mylące komentarze i zdjęcia, a niekiedy otwarte kłamstwa, przekonywały o sukcesie VC/ADRW, nawet wtedy gdy atak całkowicie się załamał. Kiedy redaktorzy i "znawcy" w USA zaczęli pracę nad zebraniem wszystkich doniesień z Wietnamu, by nakreślić społeczeństwu amerykańskiemu całą sytuację w południowym Wietnamie jeszcze bardziej wypaczyli materiały, które od początku były fałszywe. Gdy Johnson, Westmoreland lub ktoś inny w ich zastępstwie próbował sprostować lub zaprzeczyć informacjom podawanym przez dziennikarzy, wyśmiewano to jako tę samą starą śpiewkę o postępach w wojnie.

Ofensywa Tet utrwaliła się w świadomości Amerykanów jako przegrana. W Stanach Zjednoczonych gwałtownie zmalało poparcie dla amerykańskiego zaangażowania w Wietnamie. Pamiętać trzeba, że koniec lat sześćdziesiątych to okres wielkich przemian w świadomości społecznej, wywodzących się w dużej mierze z buntu młodzieży przeciw

udziałowi w wojnie. Był to okres wielkiego naporu sił lewicowych wspieranych w całym świecie materialnie i propagandowo przez państwa komunistyczne. Amerykańska opinia publiczna okazała się bardzo podatna na propagandę antywojenną i politycy, niezależnie od własnej oceny sytuacji, musieli uwzględniać to coraz bardziej zarówno w publicznych wystąpieniach jak i faktycznych działaniach dyplomatycznych i militarnych.

Chociaż po Ofensywie Tet nie dostrzeżono tego, komuniści również ponieśli klęskę polityczną - powstanie nie wybuchło, cierpienia ludności cywilnej, a przede wszystkim egzekucje w Hue, przekonały ludność południową, że wojna nie jest sprawą tylko Amerykanów i rządu - mówi się, że to "Ofensywa Tet zrobiła z południowych Wietnamczyków antykomunistów". Młodzież zgłaszała się dobrowolnie do wojska, co było nie do pomyślenia przed Tet, a skłócone ze sobą partie południowowietnamskie zjednoczyły się w obliczu zagrożenia.

Jakby na przekór temu 31 marca 1968r. prezydent Johnson wygłosił przemówienie, w którym oznajmił o zakończeniu bombardowań północy, zamrożeniu liczby amerykańskich żołnierzy w Wietnamie, gotowości do podjęcia rozmów pokojowych i o decyzji nie kandydowania na urząd prezydenta USA w najbliższych wyborach. Rokowania pokojowe rozpoczęto 13 maja 1968r. w Paryżu. Po długich i trudnych negocjacjach porozumienie o zawieszeniu broni w Wietnamie Południowym i wycofaniu wojsk amerykańskich z Wietnamu, podpisano 27 stycznia 1973r. Dwa lata później - 30 kwietnia 1975r. wojska północnowietnamskie zajęły Sajgon. Oznaczało to koniec wojny w Wiet-

Demonstracja antywojenna w Stanach Zjednoczonych.

